Wydanie A. B. C.

Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV — Kraków, środa, 5 stycznia 1938 — Nr 4

Japonia grozi „ogólną pożogą"

Wojna Japonii w Chinach nie wywołuje w Polsce takiego zainteresowania, jak we Francji, w Anglii, lub Stanach Zjednoczonych. Polska nie ma koncesji w żadnym z miast chińskich, ani wysp na Oceanie Spokojnym, ani w ogóle żadnych materialnych interesów na Dalekim Wschodzie, by wojna japońsko-chińska mogła zagrozić jej stanowi posiadania.

Mimo to w pewnych dziennikach polskich pojawiają się wyrazy sympatii dla Japonii, a nawet życzenia, by jak najprędzej osiągnęła swoje cele w Chinach, i żeby — tego sobie życzy katolicki „Pax" w Wilnie — zawładnęła całymi Chinami... Skąd te sympatie?

Niektóre dzienniki odnoszą się z sympatią do Japonii dlatego, że jest taka „dynamiczna" i „zwycięska". Wielki jest bowiem urok siły, choćby brutalnej. Fascynuje słabe dusze, rzuca urok na ludzi, którzy w nic nie wierzą i o nic nie walczą... Te głosy trzeba pominąć. Nie przedstawiają żadnej wartości.

Ale „Pax" z innego powodu okazuje sympatię Japonii... Powiada, że Chiny są skomunizowane, a Japonia zdobywając ten kraj ocala Azję przed komunizmem.

Argument jest najzupełniej fałszywy

„KOMUNIZM" CHIN.

W paryskiej „Vie Intellectuelle" (wydawanej przez OO. Dominikanów) znajdujemy ciekawe na ten temat uwagi... Periodyk katolicki przytacza naprzód słowa wikariusza apostol. z Nankinu, chińskiego biskupa Yu-Ping, który powiedział:

„Muszę stwierdzić, że krew, która się leje w moim kraju, jest krwią niewinną, — i zapytać was (Europejczyków), czy wobec tych naszych niezawinionych klęsk, cierpień i naszych poległych nie zadrży wasze serce?"

Biskup Yu-Ping bierze pod uwagę najważniejszy argument, który ma usprawiedliwiać zdobycie Chin przez Japonię. Cytuje słowa z oficjalnego komunikatu japońskiego Min. S. Z., że

„jest rzeczą prawdopodobną, iż Chiny są prokomunistyczne".

A więc — dodaje z goryczą biskup Nankinu — komunizm Chin jest zaledwie

„prawdopodobny, natomiast śmierć tysięcy Chińczyków jest nie prawdopodobną, ale pewną".

CZANG-KAI-SZEK.

Lecz — mówi dalej biskup Nankinu — Chiny nie są komunistyczne, ani nawet prawdopodobnie komunistyczne. — Chiny pod rządami Czang-Kai-Szeka zaczęły odnajdować swoją narodową duszę i skutecznie zwalczać komunizm. Rzymska agencja „Fides" dopiero niedawno przedstawiła w sposób przekonywujący odrodzenie moralne Chin w ostatnich 10 latach, a zwłaszcza świetne wyniki walki Nankinu z zarazą komunistyczną. „Komunizm — był na najlepszej drodze do zniknięcia", gdy na scenę wystąpiła Japonia.

„Szang-Kai-Szek — pisze „Vie Intellectuelle" — nie jest marksistą, jest chrześcijaninem, i to chrześcijaninem, który swoje chrześcijaństwo bierze bardziej na serio, niż wielu spośród nas. Wzruszające było oświadczenie, które ogłosił w Wielki Piątek roku 1937... Pisze on w nim, że codziennie rozważa Ewangelię od lat 10, daje wyraz swej wierze w Chrystusa, opowiada, jak rozważanie Męki Pańskiej podtrzymywało go na siłach w czasie jego niewoli, i dodaje: „Rozumiem teraz, że gdy się ma wiarę, to jest się gotowym oddać życie za swoje zasady". Niestety, nie brak u nas takich, co więcej mają zaufania do tych, którzy rozważają pisma Machiawella lub Bismarka".

I „Vie Intelectuelle" dochodzi do przekonania, że argument, którym Japonia usprawiedliwia najazd na Chiny, jest najzupełniej. nieusprawiedliwiony.

KU HEGEMONII ŻÓŁTEJ RASY.

Wystąpienie paryskiego periodyku schodzi się z oświadczeniem admirała Suetsugu, które wczoraj podaliśmy.

Musieli mieć niewesołą minę nasi japonofile, gdy je czytali. Z rzadką bowiem u mężów stanu otwartością odsłonił japoński minister spraw wewnętrznych prawdziwe z a m i a r y Japonii w sprawie Chin. Przyznał między wierszami, że to nie walka z komunizmem skłoniła Japonię do najazdu na Chiny. I nawet nie okrzyczane przeludnienie Nipponu. Ale — idea hegemonii „żółtej rasy"...

Japoński mąż stanu widzi już koniec roli białej rasy w Azji; Japonia chce wypełnić lukę, która skutkiem tego powstaje... Napotka na swej na swej drodze trudności, m. in., ze strony Anglii. To jednak nie wstrzyma pochodu Japonii. Wszystko nam jedno, — powiedział! Nie boimy się nawet „ogólnej pożogi". Więc nowej wojny światowej. „Tak chce — oświadczył — przeznaczenie".

Oto więc macie prawdziwe oblicze Japonii!

Rozumiemy doskonale, że Historii nie można zatrzymać w miejscu, że stanowisko rasy białej w Azji jest nie do utrzymania na wieczność. — Ale też wydaje się nam pewnym, że żadnego nie mamy powodu do pomagania Japonii w rozpętywaniu burzy nad Azją i w pomaganiu rasie żółtej w jej ekspansji za wszelką cenę, za cenę nawet „ogólnej pożogi", nowej krwawej kąpieli narodów.

Mówią, że — Japonia i tak wojnę w Chinach wygra. Cóż z tego! Wygrana dziś bywa klęską jutro!

J. P.

Wojska czerwone
uciekają spod Teruelu w popłochu

Salamanka, 4. I. (PAT). Linia wojsk narodowych biegnie półkolem z północy na południo-zachód wokół Teruel. Obydwa brzegi rzeki Turia obsadzone są przez narodowców, stanowiska zaś rozłożone są wachlarzem. Ostatnie walki na prawym skrzydle w pobliżu Villater i Castralfo były niezwykle zaciekłe. Wojska czerwone poniosły tam dotkliwą klęskę i dziś już po stronie czerwonych nie ma regularnej linii obrony. Silny opór stawiają jedynie izolowane grupy milicjantów, co czyni wrażenie, że wyborowe oddziały swoją zdecydowaną postawą mają osłaniać odwrót rozbitych i zdemoralizowanych wojsk. Lotnictwo narodowe podjęło dziś ożywioną działalność, skutecznie bombardując cofającego się nieprzyjaciela.

Kilkanaście tysięcy poległych po stronie czerwonych

Sewilla, 4. I. (PAT). Gen. Queipo de Llano oświadczył, że mrozy, panujące na odcinku Teruelu, i wielkie śnieżyce niezwykle utrudniają zarówno operacje, jak i przegrupowania wojsk. Mimo tych trudności, wojska narodowe wypierają czerwonych z ośrodków obrony i zadają im wielkie straty, które dziś już oceniane są na kilkanaście tysięcy ludzi.

* * *

Salamanka, 4. I. (PAT). Komunikat wielkiej kwatery głównej z godz. 20-ej donosi, że śnieżyce utrudniają w wysokim stopniu ruchy wojsk. Mimo 14 st. mrozu, oddziały pierwszej linii walczą zaciekle z nieprzyjacielem, zdobywając szereg ważnych punktów i zadając olbrzymie straty czerwonym.

Ci jeszcze walczą w Teruelu!..

Barcelona, 4. I. (PAT). Komunikat oficjalny ministerstwa obrony donosi, że na odcinkach zewnętrznych frontu Teruelu, działalność wojsk znacznie osłabła. Atak wojsk gen. Franco, poparty udziałem czołgów, który rozpoczął się pod Concud, został odparty. Na odcinku Muela de Teruel wojska nasze poczyniły pewne postępy (!) W mieście wojska nasze zdołały zająć gmach gubernatorstwa, kościół Santa Clara i konwikt seminarium, gdzie wojska nieprzyjacielskie stawiały słaby opór. Na innych frontach nic szczególnego nie zaszło.

Eksportacja zwłok poległych dziennikarzy

Saragossa, 4. I. (PAT). Wczoraj o godz. 13-ej odbyła się eksportacja zwłok trzech dziennikarzy, którzy polegli pod Saragossą. Trumny ze zwłokami zabitych załadowano na samochody ciężarowe i odesłano do Hendaye. Nabożeństwo żałobne odprawione zostało w kaplicy przy wydziale lekarskim uniwersytetu, na które przybyli wyżsi przedstawiciele władz z gen. Moscardo, jako reprezentantem generała Franco, na czele, przedstawiciele władz cywilnych, dziennikarze hiszpańscy i korespondenci zagraniczni oraz tłumy ludności. Na trumnach złożono bardzo dużo wieńców. W chwili, gdy ustawiano trumny na karawanach, przemówił szef sztabu armii północnej i aragońskiej płk. Gazapo, podnosząc zasługi dziennikarskie poległych na posterunku. Przemówienie swe zakończył mówca okrzykiem na cześć Anglii, Stanów Zjednoczonych i Hiszpanii. W czasie przejazdu przez miasto orkiestry wojskowe grały marsze żałobne. Na granicy miasta trumny przeładowano z karawanów na samochody ciężarowe.

* * *

Salamanka, 4. I. (PAT). Korespondent Times'a" Philby, który został ranny pod Teruelem, przybył do Salamanki, gdzie przebędzie kurację.

Walka terrorystyczna w Palestynie

Jerozolima, 4. I. (PAT). Z różnych okolic kraju donoszą o zaburzeniach. Sytuacja polityczna ciągle jeszcze jest niejasna. Rurociąg naftowy został ponownie uszkodzony i podpalony. W starej dzielnicy Jerozolimy postrzelono dwóch żydów. Wyrok śmierci wydany wczoraj na pewnego Araba dziś został wykonany przez powieszenie. Dziś sąd skazał na karę śmierci innego Araba, podejrzanego o uszkodzenie rurociągu naftowego.

Hitlerowcy strzelali do krucyfiksu

Rewelacyjne wynurzenia szwajcarskiego dziennika

Bern, 4. I. (PAT). W związku z ukazaniem się artykułu w szwajcarskim dzienniku katolicko-konserwatywnym „Ostschweiz“ (St. Gallen) o zajściach, jakie rzekomo wydarzyły się na zebraniu narodowych socjalistów w Sonthofen w Bawarii, złożył poseł niemiecki w Bernie Koecher z polecenia urzędu spraw zagran. protest w tutejszym departamencie politycznym.

W artykule wspomnianym była mowa o tym, iż w czasie uroczystości inauguracyjnej w Senthofen zdjęto odznaki 36 gau- i kreisleiterom za nieodpowiednie zachowanie się. Zdegradowani przewódcy narodowo-socjalistyczni mieli być umieszczeni w obozach koncentracyjnych. Według dziennika miał m. in. jeden z narodowych socjalistów wystrzelić do krucyfiksu, poza tym niektórzy z nich mieli się dopuścić zniewagi przedmiotu kultu religijnego.

Na skutek interwencji posła niemieckiego umieściła „Ostschweitz“ zaprzeczenie urzędowe, dodając jednak komentarz, iż wiarogodne osoby, od których posiada swoje wiadomości, podtrzymują w pełni twierdzenia, które znalazły swój wyraz w artykule.

Źle się zapowiada siew wiosenny w Rosji Sowieckiej

Moskwa, 4 I. (PAT). Rada komisarzy ludowych ZSRR. i centralny komitet partyjny w opublikowanym dziś zarządzeniu stwierdzają, że prace przygotowawcze do siewu wiosennego mają przebieg całkowicie niezadawalający. Plan remontu traktorów do dn. 20 grudnia ub. r. w całym Związku Sowieckim wykonano zaledwie w wysokości 13 proc., a w niektórych republikach, jak np. Czeczeno-Inguszewskiej, plan ten wykonano w wysokości 3 proc. Agencja Tass donosi z Kalinina, że zamiast 1640 traktorów odremontowano tam tylko 4. Nasiona do dnia 15 grudnia ub. r. przygotowano w całym Związku tylko w wysokości 76 proc. planu, z czego oczyszczono zaledwie 18 proc. W szeregu miejscowości fundusz siewny składa się z nieodpowiedniego ziarna. Cały szereg stacyj maszynowo-traktorowych oraz organów rolnych pozostaje bez kierownictwa. Tu przypomnieć należy, że wielu kierowników tych instytucyj w ubiegłym roku zostało aresztowanych lub rozstrzelanych jako wrogów ludu. Równie źle przedstawia się sprawa zaopatrzenia stacyj maszynowo-traktorowych w materiały pędne. Cyfrowe dane nie zostały jednak ujawnione.

Rady komisarzy ludowych poszczególnych republik oraz krajowe i obwodowe komitety wykonawcze winny natychmiast uczynić co następuje: w rejonach południowych w terminie 3-dniowym, a w rejonach północnych w terminie 5 lub 7-dniowym — opracować plan poprawy sytuacji. Plan remontu traktorów przewidziany na czwarty kwartał ub. r., winien być wykonany w styczniu. Fundusz nasienny winien być sprawdzony w okresie od 5 do 15 stycznia, do 15 b. m. w rejonach południowych i do 20 b. m. w rejonach północnych stacje maszynowo-traktorowe oraz organy rolne mają być wyposażone w personel kierowniczy.

Poza tym centralny komitet partii zwraca uwagę na niedostateczną akcję prasową w dziedzinie przygotowania do siewu wiosennego, a mianowicie, że prasa lokalna nie demaskuje dostatecznie winnych niewykonania planu remontu traktorów i przygotowania funduszu siewnego.

Rada komisarzy ludowych i centralny komitet partyjny nakazują nie cofać się przed surowym karaniem winnych słabego remontu traktorów i niskiego gatunku nasion.

„Prawda“ komentując w artykule wstępnym dzisiejsze rozporządzenie, podkreśla, że stan robót przygotowawczych do siewu, wywołuje poważny niepokój. Największy jednak niepokój wywołuje pozostawanie w tyle rejonów południowych.

„Izwiestia“ natomiast w artykule wstępnym podkreślają, że wszystkie zarzuty, dotyczące słabego przygotowania do siewu wiosennego, winny być kierowane pod adresem ludowego komisarza rolnictwa Z. S. R. R. Przypomnieć należy, że po Czernowie, przed kilku miesiącami ludowym komisarzem rolnictwa mianowany został Ejche, sekretarz zachodnio-syberyjskiego krajowego komitetu partyjnego i kandydat na członka Politbiura.

Burzliwe zajścia w egipskim parlamencie

Londyn, 4. I. (PAT). „Times“ donosi z Kairu: Izba posłów i senat zwołane zostały na dzień wczorajszy dla wysłuchania zarządzenia królewskiego, *odwołującego gabinet Nahas Paszy i mianującego premierem Mohamed Paszę Mahmoud'a, a jednocześnie odraczającego sesję parlamentarną. Oba posiedzenia były bardzo burzliwe. Członkowie nowego gabinetu nie byli obecni na posiedzeniach.* W chwili gdy przewodniczący polecił odczytać zarządzenie królewskie, Nahas Pasza, przywódca opozycji, poprosił o głos, *obawiając się, że po odczytaniu zarządzenia głosu już nie otrzyma.* Przewodniczący Izby nie udzielił mu głosu. Na sali powstał tumult wśród wafdystów. Na zarządzenie przewodniczącego, opróżniono galerię dla publiczności i lożę prasową, a gdy wrzawa nie ustała, *przewodniczący polecił zgasić światło.* Wówczas kilku posłów zapaliło zapałki i przy tym świetle *Nahas Pasza odczytał wniosek skierowany przeciw rządowi.* Wniosek ten został przyjęty przez wszystkich wafdystów. Nie mogąc opanować sytuacji, przewodniczący zażądał asysty policyjnej, któraby przeprowadziła opróżnienie sali. *Wśród nieustającej nieopisanej wrzawy zarządzenie królewskie prawdopodobnie nie zostało odczytane.* Wkróce uchwalona została wszystkimi głosami przeciwko trzem rezolucja, *dająca wyraz niezadowoleniu z powodu mianowania nowego rządu i wzywająca króla do ponownego zbadania sytuacji.*

Wieczorem odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego partii Wafd, w którym brali udział wszyscy posłowie i senatorowie reprezentujący partię w ciałach parlamentarnych. *Uchwalono wykluczyć z partii przewodniczącego Izby poselskiej dr Ahmeda Naher Paszę.* Prawdopodobnie zostaną wykluczeni z partii również i inni posłowie.

Przywódcy Wafd'u są bardzo zadowoleni z przebiegu zajść wczorajszych — kończy swe sprawozdanie „Times“ — twierdząc, *że wczoraj zadany został potężny cios w obronie sprawiedliwości i praw narodu.*

WYRZUCENI TWORZĄ NOWĄ PARTIĘ.

Kair, 4. I. (PAT). W tutejszych kołach politycznych obiegają pogłoski, że Ahmed Maher przewodniczący Izby deputowanych wraz z usuniętymi członkami partii Wafd, *nosi się z zamiarem utworzenia nowej partii wafdystów.* Obrady partii Wafd trwały przez całą noc w gmachu parlamentu.

—ooOoo—

Orędzie Prez. Roosevelta

Waszyngton, 4. I. (PAT). Prezydent Roosevelt w orędziu, skierowanym do kongresu, oświadcza, iż obecne wydarzenia wymagają, by mówił jasno i wyraźnie o przyczynach wypadków, posiadających wielkie znaczenie dla wszystkich. „Pomimo zdecydowanej woli narodu amerykańskiego utrzymania pokoju, staje się jasnym, iż czyny i polityka narodów w innych częściach świata posiadają i wywierają daleko sięgający wpływ nie tylko na bezpośrednich sąsiadów, ale i na Stany Zjednoczone. Jestem rad, iż naród nasz trwa w pokoju, pomimo prowokacyj, które w innych czasach z powodu swej powagi mogłyby zrodzić wojnę. Naród amerykański i rząd Stanów Zjednoczonych wykazał umiarkowanie i wysoki poziom cywilizacji w swym dążeniu do pokoju. Jednocześnie jednakże utrzymujemy nienaruszalność suwerenności 130 milionowego narodu, ponieważ w przeciwnym razie osłabilibyśmy i zniszczylibyśmy nasze wpływy, narażając jednocześnie na niebezpieczeństwo naszą suwerenność.

Tradycyjną polityką Stanów Zjednoczonych — powiedział dalej Roosevelt — było utrzymywanie przyjaznych stosunków z innymi narodami. Stany Zjednoczone przede wszystkim zawsze zalecały pokojowe metody dyskusyj i pojednania w sporach międzynarodowych. Dążyły one do redukcji zbrojeń, ale w świecie, gdzie panuje tak wysokie naprężenie, w chwili, gdy cywilizacja jest zagrożona, każdy naród dążący do pokoju, musi być dość silny, by zapewnić poszanowanie zasad pokojowego rozwiązywania konfliktów. Jesteśmy zdecydowani szanować prawa innych i zmusić do poszanowania naszych własnych praw. Dlatego też musimy być odpowiednio silni, by zapewnić samoobronę.

Stany Zjednoczone, podobnie jak w przeszłości, będą przestrzegały swych zobowiązań traktatowych, ale pod tym względem muszą być pewne wzajemności ze strony innych krajów“.

W dalszym ciągu orędzia, prezydent Roosevelt zwraca uwagę na zagadnienia wewnętrzne St. Zjedn. proponując podniesienie siły nabywczej ludności przez podwyżkę najniższych płac robotniczych i wzmożenie współpracy pomiędzy kapitałem i światem pracy. Prezydent zażądał uchwalenia przez kongres ustawy, ograniczającej czas pracy i ustalającej dolną granicę stawek zarobkowych, oraz ustawy o kontroli produkcji rolniczej.

Prezydent Roosevelt zapowiedział, że preliminarz budżetu na rok 1939 będzie jeszcze deficytowy, jednak deficyt będzie mniejszy niż przewidziany na rok 1938, oraz zapowiedział ogłoszenie nowego orędzia w sprawie współpracy kapitału z rządem Stanów Zjednoczonych.

Mówiąc o budżecie na rok 1939 Roosevelt oświadczył, iż podtrzymywać będzie politykę pomocy federalnej, a oszczędności przeprowadzone zostaną w wydatkach administracyjnych. Wysokość tych oszczędności wyniesie prawdopodobnie ok. 7 miliardów dolarów. Wpływ z podatków utrzymany ma być w wysokości przewidzianej na rok 1938. System nakładania podatków będzie zrewidowany.

Omawiając konflikty pomiędzy kapitałem a rządem, Roosevelt oświadczył — kapitał i jego dochody są rzeczą najważniejszą, lecz kapitał źle użyty, lub egoistycznie używany, spowoduje, że system kapitalistyczny swoimi błędami pociągnie za sobą swój upadek. Kończąc mówca zaatakował ostro niektórych wielkich kapitalistów, którzy uchylają się od podstawowych obowiązków społecznych i jeszcze raz podkreślił konieczność współpracy pomiędzy kapitałem a pracownikami.

Porwanie córki dyrektora zakładów Forda

Detroit, 4. I. (PAT). Policja stanu Michigan poszukuje w całym stanie córki jednego z dyrektorów zakładów Forda — Harry Benetta. Panna Trudie Benett, która liczy lat 17, zaginęła wczoraj w niewyjaśnionych okolicznościach. Istnieje obawa, iż została porwana przez kidnapperów dla okupu.

Władze federalne biorą również czynny udział w poszukiwaniach, ponieważ istnieje obawa, iż pannę Benett przewieziono z Detroit do miejscowości, znajdującej się na terenie innego stanu.

Czesi bronią się przed napływem rumuńskich żydów

Praga, 4. I. (PAT). Czeskie biuro prasowe ogłasza, że wiadomości o rzekomym przybyciu do Czechosłowacji wielkiej liczby żydów, emigrujących z Rumunii, są nieprawdziwe, albowiem — jak zapewniają w kołach kompetentnych — rząd przedsięwziął szereg środków dla ochrony narodowego rynku pracy.

SILNE MROZY W NIEMCZECH.

Berlin, 4. I. (PAT). W całych Niemczech panują silne mrozy i zawieje śnieżne. W Prusach Wschodnich temperatura obniżyła się do 18 st. poniżej zera. Zaspy śnieżne w wielu miejscach utrudniają komunikację, powodując opóźnienie pociągów.

Doniosłe zmiany ustawy o ochronie lokatorów w Senacie

Warszawa, 4. I. (Telef.). Dzisiejsze posiedzenie Senatu przyniosło zupełnie nieoczekiwanie niespodziankę miłą dla lokatorów a nieprzyjemną dla właścicieli domów. Senat obalił zaprojektowaną przez rząd i uchwaloną przez Sejm stopniową likwidację ochrony lokatorów. Uchwała ta zapadła po ożywionych obradach, które toczyły się przy niezwykle jak na tę Izbę zapełnionej galerii dla publiczności i dla prasy. Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 11 przed południem. Od razu przystąpiono do omawiania projektu ustawy o obniżce komornego i stopniowej likwidacji ochrony lokatorów. Referował ją sen. Lewandowski, który przedstawił zmiany wprowadzone przez komisję senacką.

Zmiany te dotyczą pierwszych artykułów projektu odnoszących się do obniżenia komornego i idą dość daleko. Komisja senacka skreśliła wprawdzie termin obowiązywania obecnej obniżki komornego do 31 grudnia 1938 r. (według uchwały sejmowej miała ona obowiązywać do 31 marca 1939 roku) ale zato wprowadziła po tym terminie podwyżkę stopniową zamiast jednorazowej, dodając w art. 1 ustawy następujące postanowienie: Począwszy od 1 stycznia 1939 r. wysokość komornego wzrastać będzie co kwartał o 2 i pół procent podstawowego komornego aż do osiągnięcia wysokości pełnego podstawowego komornego. Podstawowym komornym jest 100 proc. przedwojennego komornego. To postanowienie dotyczy wszystkich mieszkań, które korzystają z obniżki komornego.

Ponadto wprowadzono jeszcze jedną drobniejszą zmianę, a mianowicie, że gospodarze domu będą mieli prawo, poczynając już od lokatorów mieszkań 3-pokojowych zawierania dobrowolnych umów, według których lokatorzy ci mają przyczyniać się do ponoszenia kosztów związanych z przyłączeniem domów do sieci wodociągowej czy kanalizacyjnej. Zmiana Senatu polega na objęciu tą umową mieszkań 3-pokojowych, dotychczas bowiem umowy takie obowiązywały tylko w mieszkaniach większych. Komisja uchwaliła dwie rezolucje, które wzywają rząd do przedłożenia programu finansowania budownictwa mieszkań małych oraz do poczynienia kroków w kierunku powołania do życia inspekcji mieszkaniowej.

Jeżeli chodzi o drugą część ustawy, dotyczącą ochrony lokatorów, to wprawdzie w komisji zgłoszono szereg wniosków, zmierzających do jej zmiany ale żaden nie uzyskał większości. Obecnie z wnioskami tymi wystąpił sen. Róg, podkreślając, że nie przyszedł jeszcze czas na likwidację ochrony lokatorów, gdyż nie zmieniły się warunki bytowania rzesz pracowniczych i nędza mieszkaniowa nie zmniejszyła się. Projekt ustawy godzi szczególnie w inteligencję pracującą, której pauperyzacja jest wprost straszna. Wobec tego mówca zgłasza wnioski, zmierzające do ograniczenia ustawy i przyjęcia jedynie przedłużenia obniżki komornego oraz postępowania w sprawie moratorium mieszkaniowego w wyłączenia z niej wszystkiego, co dotyczy zmiany ustawy o ochronie lokatorów.

Stanowisko sen. Roga poparło kilku innych mówców, a mianowicie sen. Sieroszewski, Jagrym-Maleszewski, Wiesner, Marian Malinowski i Kwaśniewski. W obronie ustawy wystąpił wiceminister sprawiedliwości p. Chełmoński, który zgodził się z tym, że sytuacja mieszkaniowa w Polsce sfer mało posiadających jest katastrofalna, ale podkreślił, że właśnie dlatego likwidacja ustawy o ochronie lokatorów jest rzeczą bardzo potrzebną. Polityka rządu idzie po linii popierania budowy małych mieszkań. Projekty Min. Skarbu, dotyczące ulg podatkowych są opracowane w ten sposób, ażeby całość ulg była w rzeczywistości przesunięta na budownictwo małych mieszkań.

Także w zakresie kredytów publicznych polityka uległa

radykalnej zmianie.

To jednakże nie wystarcza, gdyż możliwości państwa nie są aż tak wielkie, ażeby te olbrzymie potrzeby mogło ono zaspokoić. Dlatego poza akcją pomocy rządowej niezbędne jest wykorzystanie, i to jak najdalsze, inicjatywy prywatnej. Dlatego, aby ta inicjatywa mogła się należycie rozwinąć, niezbędne było nakreślenie programu, z którego by wynikało, że idzie się w kierunku zniesienia ustawy wyjątkowej, jaką jest nasza ustawa o ochronie lokatorów.

W dalszym ciągu p. wiceminister Chełmoński tłumaczył, że ustawa bardzo znacznie chroni lokatorów zwłaszcza mieszkań 3-pokojowych, o których mówcom głównie chodziło.

W obronie ustawy przemawiał energicznie również referent sen. Lewandowski, jednakże, gdy przyszło do głosowania, wnioski sen. Roga przyjęto 42 głosami przeciwko 24, co Izba powitała hucznymi oklaskami. Przyjęto również poprawki komisyjne i uchwalono w ten sposób część ustawy odnoszącą się do obniżki komornego. Obecnie ostatnie słowo będzie miał Sejm.

Przypomnieć trzeba, że dla odrzucenia poprawek Senatu nie wystarczy w Sejmie zwykła większość, potrzebna jest natomiast większość 3/5 — W tej sytuacji jest mało prawdopodobne, ażeby się większość znalazła.

Poza tym uchwalono na dzisiejszym posiedzeniu Senatu ustawę o spłacie wierzytelności hipotecznych oraz o ulgach w pożyczkach w listach zastawnych.

———o———

Synod plenarny
o obowiązkach publicznych katolików

Warszawa, 4. I. (Telef.). W dniu 15 grudnia 1937 r. odbyła się w Warszawie konferencja Episkopatu wszystkich trzech obrządków, która promulgowała uchwały pierwszego polskiego synodu plenarnego odbytego w sierpniu 1936 r. w klasztorze Jasnogórskim. Uchwały te zaczną obowiązywać dopiero w 6 miesięcy od ich promulgowania, czyli 16 czerwca 1938 r. „Nowa Prawda“ podaje dziś wyjątki z rozdziału 6 uchwał traktujących o zasadach moralnych życia społecznego. Uchwały te brzmią:

Uchw. 70, art. 1. Katolicy powinni zapoznawać się z katolickimi zasadami moralnymi życia publicznego i być ich zdecydowanymi rzecznikami w teorii i praktyce.

Art. 2. Zarówno duchowieństwo jak i katolicy świeccy lojalnie spełniać będą obowiązki obywateli Rzplitej Polskiej zgodnie z etyką katolicką, okazując należne poszanowanie prawowitym władzom i zachowując ustawy.

Art. 3. Przeciwstawiać się należy błędnym doktrynom politycznym, według których wszystkie dziedziny życia powinny być poddane władzom i kontroli państwa, tak iżby mu podlegały nawet sprawy sumienia, władze Kościoła katolickiego oraz wszystkie bez wyjątku prawa tak jednostkowe jak rodziny i społeczeństwa.

Uchwała 71. — Synod plenarny wzywa katolików, mających udział w rządach Rzplitej, lub należących do izb ustawodawczych, aby w spełnianiu swoich obowiązków i ustanawianiu praw kierowali się zasadami katolickimi.

Uchwała 72. Katolicy pełniąc wobec swego narodu służbę solidarności narodowej, krzewienia kultury rodzimej i w miarę sił pomnażania dobrobytu własnego narodu, powinni się pilnie wystrzegać błędów szowinizmu nacjonalnego i zwalczać napór pogańskiego rasizmu.

Uchwała 73. Duchowieństwo i świeccy powinni znać podane w encyklikach społecznych zasady etyczne i prawne, według których co prędzej dokonać należy naprawy stosunków społecznych.

Uchwała 74. Katolicy powinni brać jak najliczniejszy udział w kształtowaniu i naprawie stosunków społecznych według zasad sprawiedliwości i miłości, usuwając nienawiść i walkę klasową oraz ułatwiać wszystkim uzyskanie pracy i możności odpowiedniego bytu. M. in. dążyć należy do tego, by się w duchu społecznych zasad katolickich układały stosunki między pracodawcami, by usunięto bezrobocie i bezdomność i by poprawiono ciężkie warunki wsi, robotników i proletariatu.

Uchwała 75. Katolicy niech się starają zajmować przednie miejsca w życiu kulturalnym, przenikając je duchem wiary.

———o———

Szczegółowe śledztwo w sprawie strajku chłopskiego

Warszawa, 4. I. (Telef.). Agencja Agrarna donosi z Tarnowa: Sędzia śledczy dla spraw szczególnej wagi dr Czerny, który w grudniu ub. roku prowadził kilkudniowe śledztwo w sprawie zajść i przebiegu strajku chłopskiego, ze szczególnym uwzględnieniem spraw związanych z działalnością prezesa Gruszki, po zakończeniu przesłuchiwań w Krakowie, prowadzi od tygodnia śledztwo w Tarnowie, przesłuchując codziennie po kilku członków Stron. Ludowego z różnych miejscowości. Jeden z czołowych działaczy Stron. Ludowego w Tarnowie, adw. Chmiel, który był aresztowany w czasie strajku, był przesłuchiwany przez dra Czernego przez kilka godzin. Dr Czerny prawdopodobnie wyjedzie do innych jeszcze miejscowości celem prowadzenia dalszego śledztwa.

Ludowcy dziękują ks. Lubelskiemu

Warszawa, 4. I. (Telef.). Agencja Agrarna donosi z Tarnowa: W przeddzień Nowego Roku przybyła do ks. posła Lubelskiego w Tarnowie delegacja Stron. Ludowego, złożona z prezesów powiatów tarnowskiego, brzeskiego, tarnobrzeskiego i dąbrowskiego i złożyła mu podziękowanie za wniesienie interpelacji w sprawie zajść, które wydarzyły się podczas strajku chłopskiego. Ks. poseł Lubelski informował się szczegółowo o położeniu ludowców, znajdujących się jeszcze w więzieniach, a również o obecną sytuację. Trzej uczestnicy delegacji, a mianowicie Mita, Korda i Bania zostali zwolnieni z aresztów dopiero przed świętami Bożego Narodzenia.

Policja usunęła strajkujących z gmachu Z. N. P.

Warszawa, 4. I. (Telef.). Dziś w nocy w gmachu Zw. Nauczycielstwa Polskiego zjawiła się policja i usunęła około 100 pracowników Związku z biur i zakładów graficznych oraz introligatorskich, którzy od 5 dni okupowali biura. Dziś od rana stanęli tylko dawni pracownicy Związku, którzy do pierwszego strajku i do następnych nie przystąpili. Nowy kurator pracuje obecnie bez przeszkód.

Poważne ulgi podatkowe dla taksówek

Warszawa, 4. I. (Telef.). Ministerstwo Skarbu przyznało poważne ulgi przedsiębiorstwom eksploatującym dorożki samochodowe. Ulgi obejmują zarówno przedsiębiorstwa, które były czynne w roku ubiegłym jak i nowouruchomione. Polegają one na wprowadzeniu zryczałtowanego podatku obrotowego dla przedsiębiorstw eksploatujących do 5 dorożek. Ryczałt będzie uiszczany z góry i wynosi w Warszawie 40 zł. od dorożki, w Krakowie, Lwowie, Lublinie, Bydgoszczy, Chorzowie, Katowicach, Łodzi, Poznaniu i Sosnowcu 25 zł. Przedsiębiorstwa, które będą uruchomione dopiero do 1 lipca mogą wpłacić ten ryczałt w połowie powyższej wysokości.

Procesy pułk. De La Rocque'a

Paryż, 4. I. (PAT). Wyrok w sprawie procesów o zniesławienie, wytoczonych przez płk. De La Rocque szeregowi dzienników paryskich, kilka osób skazujący a kilka uwalniający, *wywołał w Paryżu bardzo duże wrażenie.* Wyrok ten komentowany jest *jako bardzo niepomyślny dla płk. De La Rocque,* ponieważ w swych skargach wniesionych do sądu, żądał on skazania swych przeciwników na grzywnę i odszkodowanie na ogólną kwotę około 2.300 tys. zł., *tymczasem grzywny i odszkodowania, wyznaczone przez sąd, wynoszą 10.500 fr.* Poza tym kilku z głównych przeciwników płk. De La Rocque zostało w ogóle uniewinnionych, ponieważ sąd przyznał, *że działali on w dobrej wierze.* Ponadto wyrok sądowy, wbrew żądaniu adwokatów płk. De La Rocque, nie nałożył na pozwane dzienniki obowiązku, by ogłosiły wyrok na swych szpaltach. Organ Francuskiej Partii Społecznej „Petit Journal“ zamieszcza na naczelnym miejscu swój artykuł płk. De La Rocque, przypominający, że w procesie, jaki wytoczył mu w Lyonie jeden z głównych jego przeciwników ks. Pozzo di Borgo, *sąd lyoński skazał płk. De La Rocque za zniesławienie księcia.* Następnie w dn. 22 grudnia sąd paryski wydał wyrok skazujący na płk. De La Rocque i jego głównych współpracowników zatwierdził, uznając, że założenie przez nich Francuskiej Partii Społecznej było odbudowaniem rozwiązanej organizacji Krzyżów Ognistych. Płk. De La Rocque nazywa ten szereg wyroków, zakończych dzisiejszymi łagodnymi orzeczeniami w procesach, wytoczonych przez niego swoim wrogom, *nowym aktem prześladowań, które go dotykają stale.* Artykułowi swemu, pełnemu gorących protestów, płk. De La Rocque *daje ironiczny tytuł, w którym nazywa się banitą, pozbawionym opieki prawa.*

(Patrz strona 4).

Wiadomości z kraju

Uniwersytet pomorski powstanie w Bydgoszczy

Starania o utworzenie wyższej uczelni na Pomorzu, w krótkim — zdaje się — czasie, zostaną uwieńczone pomyślnym rezultatem. Miarodajne bowiem czynniki zdecydowały powołać do życia uniwersytet Ziemi Pomorskiej z siedzibą w Bydgoszczy. Uniwersytet ten, który w początkowym stadium objąłby również wydział teologiczny i medyczny, miałby jako specjalne zadanie krzewienie studiów, dotyczących Pomorza. Poza tym powstać ma również w Bydgoszczy wyższa szkoła handlowa, szczególniej z uwzględnieniem handlu zagranicznego.

Zbiórka Tygodnia Miłosierdzia w diecezji włocławskiej

Tydzień Miłosierdzia w diecezji włocławskiej odbywał się w dwóch terminach w parafiach, leżących w obrębie województwa warszawskiego, w dniach od dnia 11—17 października 1937 r. w parafiach zaś leżących w obrębie województwa łódzkiego od dn. 17 do 24 października. Tydzień Miłosierdzia przeprowadziły 194 parafie. **Ogółem zebrano w gotówce 10054,14 złotych, w naturze na sumę 13.754,89 zł. razem — 23.809,03 zł.** Zebrane dary zostały rozdane przez katolickie stowarzyszenia charytatywne miejscowym ubogim i bezrobotnym.

Jeszcze trzech górników pod gruzami węgla

W wyniku dwudniowej akcji kolumna ratownicza na kopalni „Giesche“ szyb Wilsona, dotarła po ciężkiej pracy do jednego z czterech zasypanych górników K. Synowca, którego odkopano spod gruzów martwego. Jest to zatem druga śmiertelna ofiara katastrofy na kop. „Giesche“. Jak wynika z oględzin zwłok, Synowiec poniósł śmierć bezpośrednio po katastrofie. Doznał on zmiażdżenia głowy oraz rąk i nóg. Pod gruzami węgla znajduje się jeszcze trzech górników. Akcja trwa bez przerwy i bierze w niej udział 16 górników pod kierownictwem inżynierów kopalnianych i nadzorem przedstawicieli władz górniczych. Kolumna ratownicza pracuje na 4 zmiany. Do przekopania pozostało ok. 10 metrów zawalisk.

Przemyśl

RADA PARAFIALNA RZYM.-KAT. PARAFII KATEDRALNEJ W PRZEMYŚLU, z proboszczem ks. prałatem dr Zygmuntem Męskim na czele, zwraca się do wszystkich parafian z apelem do składania datków, mających umożliwić urządzenie centralnego ogrzewania i estetycznego oświetlenia elektrycznego Katedry. Dotychczasowa zbiórka na ten cel wynosi 769 zł. 50 gr., co wobec wielkich kosztów połączonych z wykonaniem zamierzonego dzieła jest bardzo skromną kwotą.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE BRUNONA GRUSZKI, wiceprezesa Str. Lud. toczące się od sierpnia 1937 r. zostało ukończone i akta przedłożone tut. prokuraturze do dalszego urzędowania. P. Gruszka przebywa w więzieniu śledczym od samego początku aresztowań, jakie miały miejsce w związku ze strajkiem rolnym.

WYPOWIEDZENIE DZIERŻAWY PLACÓW. Zarząd miasta wypowiedział właścicielom kiosków tytoniowych na placu „na Bramie“ z dniem 1 lipca b. r. zajmywane przez nich stoiska. Jest to połączone z zamierzonym podniesieniem estetycznego wyglądu tego, w samym centrum położonego placu.

SOKOLI KURS OKRĘGOWY W PRZEMYŚLU. W związku z technicznymi przygotowaniami do wielkiego zlotu sokolego, który odbędzie się w r. b. we Lwowie, odbył się tu sześciodniowy kurs okręgu przemyskiego dla sokolich sił instruktorskich. Uczestniczyło 30 druhen i druhów. Kierowali kursem: naczelniczka okręgowa M. Bilanowa i zast. Hubertówna z Łańcuta, naczelnik okręgowy prof. Skarbowski z Jarosławia, przy pomocy nacz. Cieszyńskiego. Lustrację kursu przeprowadził naczelnik dzielnicy prof. Kapałka ze Lwowa.

WYPIERANIE ŻYDÓW. Przy ul. Franciszkańskiej l. 35, w lokalu, gdzie przez długie lata panoszył się żyd Lien, a następnie żydowska „Esplanada“, otworzyli pierwszorzędną chrześcijańską restaurację i pokój do śniadań p. p. G. Huber i K. Knieling. P. Huber znany jest w Przemyślu jako nestor przedsiębiorców gastronomicznych, zaś p. Knieling jako młody energiczny pracownik. Jest więc nadzieja, że ta chrześcijańska nowa placówka, będzie stanowić skuteczną konkurencję z żydowskimi lokalami. Żydzi podnieśli już larum żałosne, że nowa firma zatrudnia wyłącznie służbę chrześcijańską. **Ak.**

Litwini zamykają polskie towarzystwa

Z Kowna donosi „Dziennik Polski“, że z dniem 31 grudnia 1937 r. minął ostatni termin rejestracji przez ministerstwo spraw wewnętrznych statutów towarzystw, przystosowanych do wymagań nowej ustawy o towarzystwach.

Jak wiadomo, w sierpniu r. ub. **zarejestrowano przerobione statuty 4 towarzystw polskich.** W dn. 31 grudnia zakomunikowano zarządom, że ministerstwo odmawia ostatecznie zarejestrowania 5 dalszych towarzystw polskich, które tym samym na mocy nowej ustawy o towarzystwach ulegają zamknięciu. **Są to: 1) związek nauczycieli szkół polskich na Litwie, 2) Ogólnopolski Związek Zawodowy ludzi pracy, 3) Polski Klub Sportowy „Sparta“, 4) Związek Polskiej Młodzieży Akademickiej Litwy i 5) Klub Polski.** Jednocześnie ulegają likwidacji oddziały zamkniętych towarzystw: Trzy zw. nauczycieli w Kownie, Poniewierzu i Wiłkomierzu, oraz sześć sportowych w Kownie, Poniewierzu, Kiejdanach, Janowie, Birzach i Czekiszkach.

W dniu 31 grudnia zarejestrowano statuty 6 towarzystw: Tow. Dobroczynności w Kownie, oraz pięć towarzystw kulturalno-oświatowych: „Pochodnia“ w Kownie, „Oświata“ w Poniewierzu, Wiłkomierzu i Jezirosach oraz „Jutrzenki“ w Rosieniach. Statuty wymienionych towarzystw przystosowane do wymagań nowej ustawy, **uległy przeróbkom i zostały zarejestrowane w formie, nadanej im przez ministerstwo.**

Z dniem 1 stycznia 1938 r. Tow. „Pochodnia“ straciło charakter dotychczasowy związku towarzystw oświatowo-społecznych i stało się jednym z towarzystw oświatowo-kulturalnych z prawem działania nie na terenie całej Litwy, jak było dotychczas, lecz tylko w powiatach nie objętych przez inne polskie towarzystwa oświatowe.

Statut Polskiego Towarzystwa Naukowego na Litwie, założonego przed niespełna rokiem, nie był rozpatrzony i jego losy nie są jeszcze znane.

—o—

15 procesów płk. De La Rocque w Paryżu

W Paryżu wydane zostały wyroki w 15 procesach, wytoczonych przez płk. De La Rocque przeważnie przeciwko dziennikarzom, którzy atakowali go w prasie. Książę De Pozzo di Borgo jeden z głównych oskarżonych — był obecny na sprawie, natomiast inni główni oskarżeni Daudet, Maurras i Pujo, jak również De La Rocque nie stawili się. W sprawie artykułu, który p. t. „B. premier nie mówił“ ukazał się w czasopiśmie „Chec“, trybunał uznał, że nie było tu zniesławienia, gdyż Pozzo Di Borgo i naczelny redaktor Quillaume mogli wierzyć, że słowa, wypowiedziane przez b. premiera są prawdziwe i oskarżonych uniewinnił. Również w drugim procesie oskarżeni zostali uniewinnieni. Natomiast w trzecim, pułkownik Guillaume i dyrektor wydawnictw Sise zostali skazani na grzywnę i 100 fr. odszkodowania. Taki sam wyrok zapadł w sprawie wytoczonej przez płk. De La Rocque przeciw deputowanemu Philippe Henriot i pułk. Guillaume. W procesie przeciwko Bailby i dyrektorowi wydawnictwa „Jour“ zapadł wyrok uniewinniający. W procesie przeciwko Sampaux i wydawnictwu „Humanite“ trybunał skazał oskarżonych na grzywnę i 2000 fr. odszkodowania. W dalszym procesie przeciwko Aleksandrowi Zevaes i „Oeuvre“ oskarżeni zostali uniewinnieni. Uniewinnieni zostali również Herman i wydawnictwo „Populaire“.

W procesie wytoczonym przez płk. De La Rocque redaktorowi „Populaire“ Girardowi i dyrektorowi tego wydawnictwa zapadł wyrok skazujący oskarżonych na grzywnę i 100 fr. odszkodowania. W procesach przeciwko „Action Francaise“ trybunał wydał 3 wyroki skazujące Daudeta, Delesta i Pujo na grzywnę 200 fr. i 400 fr. i odszkodowanie. W dwóch ostatnich procesach Daudet, Maurras i Delest zostali uniewinnieni.

Defraudował pieniądze

przeznaczone dla powodzian

Dnia 10 bm. rozpocznie się w Stanisławowie proces b. starosty w Nadwórnie Robakiewicza, **oskarżonego o kilka nadużyć, popełnionych w latach 1933 — 1935 na sumę kilkudziesięciu tysięcy zł. Mianowicie sprzeniewierzył on fundusze, przeznaczone dla głodującej ludności Huculszczyzny i powodzian w 1934 roku.**

Nadużycia te częściowo wyszły na jaw w marcu 1935 roku w czasie inspekcji przeprowadzonej przez inspektora samorządowego Grodyńskiego. W czasie lustracji insp. Grodyński stwierdził **brak kwoty 19.500 zł, przeznaczonej na zapomogi dla ludności Huculszczyzny.** Zainterpelowany w tej sprawie Robakiewicz oświadczył, że kwotę tę rozdzielił między poszczególne powiaty, a rozliczenie z tych sum okaże po otrzymaniu wykazów. W czasie ponownej lustracji w kwietniu 1935 r., oskarżony przyznał się, że „pożyczył“ sobie 17.000 zł. Wszczęte natychmiast dochodzenia ujawniły, **że Robakiewicz przywłaszczył sobie tych 17.000 zł.**

W tym czasie został Robakiewicz aresztowany i odstawiony do Grodna, gdzie tamtejszy sąd skazał go na rok więzienia, za nadużycia i długi, **popełnione w Grodnie w czasie pełnienia obowiązków starosty na tamtejszym terenie.**

Po wyroku, odstawiono Robakiewicza do Stanisławowa, gdzie w międzyczasie wyszły na jaw dalsze jego sprawki. I tak funduszu na powodzian w kwocie 12. 570 zł został w całości przywłaszczony przez Robakiewicza. Wystawne przyjęcia urządzane przez oskarżonego, pochłonęły i inne sumy, a m. in. pieniądze Wydziału Powiatowego, gdzie Robakiewicz kazał wypłacać sobie zaliczki na „wyjazdy służbowe“, jeżdżąc do Rumunii i Czechosłowacji. Do tych przejażdżek używał samochodu służbowego. Przyznaną Obyw. Komitetowi bitwy pod Mołotkowem subwencję w kwocie 500 zł, również w całości sobie przywłaszczył.

Robakiewicz pragnąc zatuszować nadużycia, fałszował i podrabiał akta i wykazy, wpisując fikcyjne nazwiska, pozycje itp., a nawet kazał urzędnikowi samorządu w Nadwórnie, Janowi Stawińskiemu, uzyskać od gmin w pow. nadwórniańskim niezgodne z prawdą sprawozdania.

Kielce

OKRADZENIE SKLEPU. W nocy na 30. XII, 1937, nieznani sprawcy po wydrążeniu dziury w ścianie dostali się do sklepu Cukra Najtera w Gniewoszowie, pow. kozienickiego, skąd skradli rożną galanterię wart. 634 zł. W toku prowadzonego dochodzenia skradzione rzeczy odnaleziono przy moście kolejowym w lesie, obok Dęblina.

ZACZADZENIE OD KOKSU W ŻELAZNYCH KOSZACH. Bolesław Godzina, zam. w Ostrowcu, pow. opatowskiego zmarł wskutek zaczadzenia się podczas suszenia mieszkania w nowym domu, gdzie palono koksem w żelaznych koszach.

SZOFER NADUŻYWAJĄCY JAZDY PO LEWEJ STRONIE SZOSY. Na szosie w pobliżu Suchedniowa zdążająca ze Skarżyska w kierunku Kielc taksówka najechała na furmankę Flatowicz Zofii z Suchedniowa, wskutek czego koń doznał złamania lewej tylnej nogi. **Winę w danym wypadku ponosi szofer, który jechał lewą stroną.**

KRADZIEŻ W ŚWIETLICY KOLEJOWEJ W KIELCACH. Charnicka J. zam. w Kielcach, zameldowała, że dnia 1 bm. w czasie zabawy w świetlicy kolejowej, przy ul. Niepodległości, skradziono jej torebkę, zawierającą 800 zł. gotówki, i różne dokumenty.

Lwów

NOWY DYREKTOR IZBY ROLNICZEJ WE LWOWIE. Inż. Mieczysław Faldziński mianowany został dyrektorem lwowskiej Izby Rolniczej.

ROBOTNICY LWOWSCY ŻĄDAJĄ ZAMKNIĘCIA GRANICY PRZED ŻYDAMI Z RUMUNII. W niedzielę odbyło się we Lwowie wielkie zebranie robotnicze zwołane przez „Pracę Polską“, które uchwaliło żądanie, aby granica została zamknięta przed napływem żydów z Rumunii.

POTRĄCENIE PRZEZ AUTO. Antonina Kmiotkowska przechodząc przez jezdnię dostała się pod koła auta nr. 145, wskutek czego doznała ogólnych potłuczeń. Ofiarę wypadku zaopatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego.

BARONOWA SKAZANA ZA UDERZENIE EGZEKUTORA. Sąd Okręgowy we Lwowie skazał baronową B., żonę em. starosty, na 20 zł grzywny za to, że w czerwcu ub. r. uderzyła w ręce egzekutora Olejowskiego, w chwili, gdy przystąpił do przeglądania zawartości biurka.

ZAKONCZENIE STRAJKU OKUPACYJNEGO. W poniedziałek zakonczył się strajk okupacyjny, urządzony przez 12 urzędników w Centralnym Banku Spółdzielczym. Urzędnicy otrzymali podwyżkę pensji.

ŚMIERĆ LEKARZA POBITEGO NA WIECU. W Szpitalu Powszechnym zmarł lekarz dr Oleg Mochnacki, który pobity został na wiecu w Trębowli, urządzonym przez przywódcę „Frontu narodowej jedności“ Palijewa.

Z szerokiego świata

WYSPA ŚW. FRANCISZKA KSAWEREGO ZAJĘTA PRZEZ JAPOŃCZYKÓW. Podług informacji, otrzymanej z Dalekiego Wschodu przez „Times", marynarka japońska opanowała wyspę Sancian. Na wyspie tej, jak wiadomo, znajduje się grób św. Frnciszka Ksawerego. Pracą duszpasterską zajmują się na tej wyspie misjonarze amerykańscy w Marynknoll. Wielki apostoł Dalekiego Wschodu — jak wiadomo — zakończył życie na Sancian w 1552 r.

LOTNICZKA MARYSE HILSZ ZAGINĘŁA. Władze angielskie i władze Iraku rozpoczęły poszukiwania, zakrojone na wielką skalę, zaginionej lotniczki Maryse Hilsz. Wszystkie radiostacje policyjne, rozmieszczone w pustyni pomiędzy Bassorah i Routba zostały zawiadomione o zaginięciu i otrzymały polecenie wszczęcia poszukiwań. Mimo tych zarządzeń, dotychczas nie zdołano zebrać żadnych wiadomości o zaginionej.

W BRUKSELI WYBUCHŁ WIELKI POŻAR W DZIELNICY HANDLOWEJ przy ul. St. Lazaire w pobliżu dworca północnego. Pożar wyouchł w lewym skrzydle gmachu, gdzie mieścił się skład przyborów biurowych, a następnie przerzucił się na wyższe piętro, gdzie znajdował się skład filmów. Pożar przybrał groźne rozmiary. Akcja ratunkowa trwała do rana.

8 CZŁONKÓW „PRAWICOWEJ TROCKISTOWSKIEJ ORGANIZACJI NACJONALISTYCZNO-SZKODNICZEJ", która działała w organach ludowego komisariatu rolnictwa Armenii i dążyła do oderwania Armenii od Związku sowieckiego, zostało skazanych na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wśród skazanych znajduje się ludowy komisarz rolnictwa Armenii Mamikonian, jego 2 zastępców i kierownik wydziału rolnego w centralnym komitecie partyjnym Armenii Engibarian.

WIELKA BURZA, SZALEJĄCA WZDŁUŻ WYBRZEŻY MAROKAŃSKICH, wyrzuciła na mielizny 4 niemieckie statki i jeden angielski. Z pobliskiego portu Xellila wysłano holowniki z załogami ratowniczymi. Statki są poważnie uszkodzone. Załogom niebezpieczeństwo nie grozi.

KUPIEC ŻYDOWSKI, KTÓRY HANDLOWAŁ W BERLINIE SZTANDARAMI I SYMBOLAMI PARTII NARODOWO-SOCJALISTYCZNEJ, został skazany na grzywnę. Towar w postaci sztandarów i odznak partyjnych skonfiskowano. Sąd, rozpatrując tę sprawę uznał, że uprawianie tego rodzaju handlu przez żydów stanowi czynność, obrażającą honor ruchu narodowo-socjalistycznego.

W JEROZOLIMIE DOKONANO SZEREGU SABOTAŻY. W kilku miejscach na torach kolejowych znaleziono materiały wybuchowe. W porcie Tel Avivu demonstrowali robotnicy przeciwko zatrudnianiu osób nie będących członkami związków zawodowych. Policja rozproszyła manifestantów, aresztując 20 osób.

DO ATEN POCZYNAJĄ PRZYBYWAĆ GOŚCIE, którzy wezmą udział w uroczystościach ślubnych następcy tronu księcia Pawła z księżniczką Fryderyką Hanowerską. Place, ulice i gmachy publiczne są udekorowane. W wielkich magazynach wystawiono na widok publiczny bogate podarki, jakie mają być ofiarowane młodej parze. Szczególne zainteresowanie wzbudzają prezenty prowincji, miast i organizacji społecznych greckich.

W RUMUNII PANUJĄ NIEZWYKLE SILNE MROZY. W ostatnich dniach w Galacu zamarzło na śmierć 4 osoby. W Dobrudży zgłodniałe wilki podchodzą pod wsie, rzucając się na ludzi. Komunikacja kolejowa skutkiem wielkich zasp śnieżnych napotyka na duże trudności.

ZGON 5 DZIECI W PŁOMIENIACH. W domu małżeństwa Colehills w New Castle w Anglii, wybuchł pożar. W płomieniach zginęły pozostawione bez opieki dzieci Colehillsów w wieku 5, 3 lata, 1 rok i 4 mies. oraz 3-miesięczne niemowlę.

W PROWINCJI KWANTUNG WYDARZYŁA SIĘ WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA, w której zginęło 40 osób, a 120 odniosło rany. Przyczyną katastrofy było podmycie torów przez silne deszcze. Osłabienie torów spowodowało wykolejenie się pociągu, zdążającego z Kantonu do Wuczang.

40 TYS. WYPADKÓW SAMOCHODOWYCH W STANACH ZJEDNOCZONYCH. Statystyki towarzystw ubezpieczeniowych podają, że w ciągu 1937 roku zginęło w wypadkach samochodowych na terenie Stanów Zjednoczonych 40.300 osób, a 1.060 tysięcy osób odniosło rany.

Radiofonizujmy szkołę

70 domów pastwą ognia

Donoszą z Santiago de Chile, że w jednym z hoteli w miejscowości Castro na wyspie Ancud w Chile wybuchł gwałtowny pożar, który pomimo natychmiastowej interwencji straży pożarnej rozszerzył się na okoliczne budynki. **Pastwą płomieni padło siedemdziesiąt domów mieszkalnych.** 150 rodzin straciło swe mienie i zostało bez dachu nad głową. Trzy osoby doznały ciężkich obrażeń. Wyrządzone szkody materialne wynoszą przeszło pięć milionów pezów chilijskich. Przyczyn pożaru nie zdołano ustalić. W związku z tym pożarem prasa chilijska przypomina, że dnia 5 marca 1936 r. gwałtowny pożar strawił niemal wszystkie budynki w tej samej miejscowości Castro.

Rozbiórka pawilonów wystawowych

w Paryżu — potrwa 4 miesiące

Los wystawy został przesądzony, jednakże rozbiórka budynków wystawowych będzie mogła się zacząć dopiero 25 stycznia, ponieważ cały szereg pawilonów i gmachów nie został dotychczas opróżniony z eksponatów, które wystawcy pozostawili na wystawie w oczekiwaniu na ostateczną decyzję w sprawie ponownego otwarcia wystawy. Na razie tylko na t. zw. Wyspie Łabędziej, położonej po środku Sekwany, na której mieścił się dział kolonialny wystawy i wśród pawilonów, położonych na samym wybrzeżu, prowadzone są już prace nad rozbiórką, a to w tym celu, aby w razie przyboru Sekwany, pawilony te nie zostały zalane lub zniesione przez wodę. **Prace nad rozbiórką wystawy mają potrwać 4 miesiące.** Przede wszystkim zostaną zniesione przejścia i pomosty, przerzucone nad ulicami, które umożliwiały cyrkulację po całej wystawie bez wychodzenia poza jej obręb. Dzienniki paryskie dość sceptycznie zapatrują się na szanse zakończenia rozbiórki w ciągu 4 miesięcy, wyrażając obawę, że otwarcie i odblokowanie wszystkich ulic i placów może ulec takiemu samemu opóźnieniu, jak otwarcie wystawy. „Matin" przypomina, że po wystawie w roku 1900, która została zamknięta w dn. 12 listopada, w rok później jeszcze wszystkie prace nad rozbiórką nie były zakończone.

Dotychczas nie zostało zdecydowane oficjalnie, czy t. zw. Pałac Odkryć i Wynalazków oraz t. zw. Centrum Rzemiosł i Ośrodek Regionalny nie zostaną utrzymane przez lato. „Matin" wyraża obawę, aby przewlekanie się robót nad rozbiórką nie wywołało w Paryżu plagi szczurów, które już zaczęły się mnożyć niesłychanie w opuszczonych pawilonach, a poza tym — aby przewlekanie rozbiórki nie pozostawiło na lato szeregu rumowisk w Paryżu i nie zaszkodziło sezonowi turystycznemu.

Pożar dwóch teatrów w Bukareszcie

Bezpośrednio przed świętami Bukareszt nawiedzony został wielką katastrofą. W całej Rumunii znany jest Constantin Tanase, wielki artysta komedii i założyciel towarzystwa „Carabus" (chrząszcz). Rewie Tanasa mogły śmiało współzawodniczyć ze scenami zachodnio-europejskimi dla swej bogatej inscenizacji. Program przedstawień Tanasa zawsze przepełniony był tryskającą satyrą o charakterze politycznym.

Przed Bożym Narodzeniem, właśnie w chwili, gdy Tanase deklamował prolog do nowej swej rewii „Raczcie do Tanasa", wskutek krótkiego spięcia na scenie wybuchł pożar. **Palić się poczęła kurtyna z jedwabiu, a od niej zapaliła się dekoracja.** Nim przybyła straż pożarna, cała scena **znalazła się w płomieniach.** Artyści i tancerki uciekali z budynku w kostiumach teatralnych. Na premierę przybyło 1.500 widzów. Oczywiście publiczność ogarnęła panika i mogło dojść do większej katastrofy, gdyby nie policja, a zwłaszcza zastępca ministra spraw wewnętrznych generał Marinescu, który znajdował się wśród widzów; policja i ten właśnie dostojnik, swą zimną krwią niewątpliwie zapobiegli strasznym skutkom paniki. **Kilka osób zostało śmiertelnie popalonych, a spadające belki zabiły dwie garderobiane i jednego mechanika.**

W tym samym gmachu znajduje się jeszcze inny teatr, tzw. „Vesel". Ogień ze sceny teatru „Cabarus" ogarnął także strych, gdzie znajdowało się mnóstwo rekwizytów teatralnych i kostiumów. Stąd płomienie przeniosły się na scenę komedii „Vesel".

W tyle, za budynkiem kuratorium stał dawniej gmach poselstwa rosyjskiego. Gmach ten uległ zburzeniu, a na jego miejscu wybudowano dwa domy czynszowe. Gdyby i ten gmach jeszcze istniał, niewątpliwie stałby się pastwą pożaru.

Publiczność żywo interesuje się zespołem spalonych teatrów. Sam Tanase z prywatnego majątku ofiarował 50.000 lei jako pierwszą pomoc dla artystów, którym w teatrze spalił się cały majątek. Dyrekcja teatru rozpisała subskrypcję dla zebrania funduszu, z którego by odnowiono teatry. Na fundusz ten darował król Karol 100.000 lei, a w pierwszych dniach od razu zebrano przeszło milion lei. Szkoda wyrządzona pożarem szacowana jest na 20 milionów lei. Same dekoracje i rekwizyty przedstawiały wartość 2 milionów lei.

—oOo—

4394 zatargi z pracownikami w Stanach Zjedn.

Ministerstwo pracy w Waszyngtonie ogłosiło statystykę strajków za czas od stycznia do listopada 1937 r. Ogółem zanotowano 4394 zatargi z pracownikami, czyli dwukrotnie więcej niż w tym samym czasie roku 1936. Około 2 milionów robotników brało udział w strajkach. Fala strajkowa osiągnęła swój punkt szczytowy w marcu 1937 r. Zanotowano wówczas 605 strajków. W listopadzie ministerstwo pracy interweniowało w 260 strajkach.

Nacjonalizacja szkolnictwa w Brazylii

Jak donoszą z Rio de Janeiro po przewrocie 10 listopada *wzmogły się bardzo znacznie w Brazylii tendencje nacjonalistyczne*, co odbiło się już na organizacji szkolnictwa.

W stanie Parana została ogłoszona 7 grudnia nowa ustawa, której paragraf 2 przewiduje, że personel nauczycielski we wszystkich zakładach i szkołach prywatnych powinien składać się z obywateli brazylijskich, posiadających dyplomy, uznane przez władze brazylijskie. Wykłady będą odbywały się w języku portugalskim. Wyjątek stanowi nauka języków obcych. Niestosowanie się do wydanych przepisów podlega karze od 2 do 3 tys. milrejsów, przy czym władze mają prawo zamknąć szkoły lub uczelnie, które — zdaniem ich — nie będą odpowiadały nowym ustawom.

W Kurytybie powstała t. zw. „Komisja nacjonalistyczna", która ma czuwać nad wypełnianiem wskazówek rządu centralnego w dziedzinie wychowania publicznego. Na zebraniu, zorganizowanym przez tę komisję, kpt. Pinto de Oliveira wygłosił referat, w którym, komentując nowe ustawy, oświadczył, *że celem ich jest wychowanie młodzieży w brazylijskim duchu narodowym.* W przeciwieństwie do dotychczasowego systemu, przedszkola utrzymywane przez organizacje wychodźcze, będą musiały być prowadzone w dwóch językach, przy tym wychowawcami będą mogli być tylko rodowici Brazylianie.

Katastrofa kolejowa w Peru

Na linii kolejowej Guadalupe—Chepen, wskutek mylnego nastawienia zwrotnicy zderzyły się dwa pociągi osobowe. W wypadku zginęło 5 pasażerów, 40 zostało ciężko rannych. Wyrządzone szkody materialne są bardzo poważne.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Gospodarstwo światowe pod znakiem nowego kryzysu!?..

Gdy w Polsce rok 1937 był rokiem zdecydowanej poprawy gospodarczej — w innych państwach, o decydującym w gospodarstwie światowym znaczeniu, a więc przede wszystkim w Stanach Zjedn., Anglii, Francji był rokiem niepokojów, załamań, przeciwieństw, kontrastów... Gdy patrzymy z naszego podwórka — wydaje nam się to nawet niezrozumiałe. Ale tylko przez chwilę... Bo przypominamy sobie zaraz odczyty naszych ekonomistów, którzy już w r. 1936 twierdzili, że np. Anglia zapomniała o kryzysie... A później przyjdą nam na myśl nieśmiertelne „cykle kryzysowe“, dyskusje o „małych“ i „dużych“ kryzysach... i wówczas zaczynamy rozumieć, dlaczego rok 1937 nie wszędzie minął spokojnie, szczególnie, gdy się weźmie pod uwagę wojny, zbrojenia i bałagan w międzynarodowej polityce.

PRZEGLĄD SYTUACJI.

Gospodarstwo światowe w r. 1937 podobne było do człowieka w konwulsjach, spowodowanych nagłymi napadami choroby... Rolę konwulsyj spełniały ceny, które skakały w sposób wprost niesamowity. I tak w pierwszych miesiącach, szczególnie w lutym i marcu, ceny poszły w górę. Głównie ceny surowców. Uprawiano spekulację, na „całego“. W kwietniu następują „krachy“. Załamały się ceny metali w Londynie. W następnych miesiącach spadają ceny innych surowców, przy czym w dalszym ciągu sytuacja na rynku cen światowych nie została wyjaśniona, podlegając silnym fluktuacjom.

W Stanach Zjednoczonych spada produkcja, rośnie bezrobocie. Wzrost ten oblicza się na około 2 miln. pracowników. Podobne objawy dały się na jesieni zauważyć w Anglii. Ilość bezrobotnych wzrosła mniej więcej o 200 tys. Handel skarży się na silny spadek obrotów, choć ogólne cyfry obrotów i produkcji nie dają podstaw do alarmów.

Francja przeżyła rok 1937 pod znakiem ostrego kryzysu, szczególnie finansowego. Dopiero zastąpienie p. Bluma przez Chautemps'a, a Auriol'a przez Bonnet'a — wniosło nieco uspokojenia...

Do tego dodajmy wzmożenie autarkii w państwach totalnych. Chodzi tu głównie o Włochy i Niemcy. Państwa te w imię swych interesów narodowych prowadziły dalej politykę gospodarczego usamodzielnienia się. Mimo piętrzących się trudności. Nie dając posłuchu nawoływaniom, że rozluźnienie przepisów krępujących wymianę międzynarodową uważać należy za najskuteczniejszy element walki z kryzysem...

KRYZYS CZY PAUZA?

Powyższe objawy wywołały dyskusję na temat, czy ma się do czynienia z objawami nowego kryzysu, czy też z chwilową przerwą w zwyżkującej koniunkturze. W Anglii góruje optymizm... Depresję traktuje się jako chwilową, wywołaną „perturbacją“ i chwiejnością stosunków gospodarczych w Stanach Zjednoczonych. Ponieważ nie ma żadnej organicznej łączności pomiędzy gospodarstwem amerykańskim i angielskim, więc ujemny wpływ rynku amerykańskiego na angielski na dalszą metę jest nie do pomyślenia... Poza tym są pewne przyczyny „wewnętrzne“. Wymienia się m. in. „koniunkturę koronacyjną“, która przyczyniła się do gwałtownego zwiększenia obrotów. Przejście tej „koniunktury“ musiało się uwidocznić.

Za to Stany Zjednoczone są mocno zaniepokojone. One bowiem najsilniej odczuły nagłe zahamowanie się koniunktury. Niepokój jest tym większy, że wielu ekonomistów amerykańskich spodziewając się kryzysu gospodarczego — główną jego przyczynę widzi w niewyjaśnionej sytuacji politycznej na świecie, a w szczególności w Europie i Azji. Odprężenie w politycznych stosunkach międzynarodowych, mogłoby wydatnie się przyczynić do ożywienia wymiany światowej, a tym samym wpłynąć na wzrost konsumcji u wielu narodów, które dziś ograniczają się mocno w wydatkach.

Może to więc być nie zapowiedź kryzysu, lecz „przerwa“. Po prostu koniunktura po wielkim kryzysie **była w większości krajów czysto wewnętrzną**. Gdy wyczerpały się jej bodźce — zachwiała się.

Trzeba więc teraz zespolić wysiłki i wykorzystać możliwości jakie to zespolenie daje, **aby w ten sposób dać koniunkturze nowy zastrzyk...**

VAN ZEELAND.

Tak myślą Amerykanie. A może nie tylko oni!?... W każdym razie wszyscy ci, których już kryzys zaczyna przyciskać do muru...

Może dlatego, nie kto inny, lecz Stany Zjednoczone, Anglia, Francja zainicjowały nowe międzynarodowe rozmowy gospodarcze, powołując na swego „ambasadora“ van Zeelanda. I może dlatego misja jego wyda owoce, bo nareszcie państwa te w gospodarczym porozumieniu międzynarodowym **będą widzieć i swój interes, a nie tylko interes państw gospodarczo od nich słabszych...**

Gdyby się tak stało, byłby to wielki sukces i zasługa roku 1937... K. T.

codziennie na kilkugodzinne narady. Opracowywany jest szeroki plan organizacyjny Ozonu w terenie na miesiąc styczeń. Mówi się nawet, że w połowie stycznia mamy być świadkami nie lada sensacyj politycznych, które podobno przygotowuje O. Z. N.“.

Przegląd prasy

[illegible] będzie rewolucji — zapewnia „Gazeta Polska“

Niejaki p. Ipohorski - Lenkiewicz zastanawia się w „Gazecie Polskiej“ nad pytaniem:

„dlaczego nie było w Polsce dotąd rewolucji?“

Musi to być echo jakichś rozmów w kołach zbliżonych do „G. P.“. Bo jakże inaczej rozumieć rzucenie takiego pytania na łamy naczelnego organu O. Z. N.? Ale cóż to na nie p. L. odpowiada?

Żeby rewolucja — pisze — wybuchła, musi być naprzód „wróg“, z którym rewolucja chce się rozprawić, — i muszą być „proste hasła“ do walki z nim.

„Takim wrogiem — pisze — może być tylko naczelna władza w Państwie. Prawdziwa rewolucja nie może być skierowana ani przeciwko burmistrzowi z Mławy, ani przeciwko przodownikowi z Płońska. Zawsze i wszędzie rewolucji dokonywano przeciwko rządowi, symbolizującemu pewne nienawistne dla mas tendencje. Tak aby się bowiem mogła udać rewolucja, trzeba postawić przed masami hasła elementarne. proste, jeśli nie prostackie. Trzeba im albo powiedzieć, że „rząd sprzedaje Polskę żydom lub Niemcom“, wobec czego „kto w Boga wierzy — ratuj Ojczyznę!“, — albo też że „rząd pomaga fabrykantom dusić lud pracujący“, wobec czego „na barykady, ludu roboczy!“ Jeśli masy hasła te nie tylko sobie uświadomią, ale w nie również uwierzą, wówczas istotnie może nastąpić próba przewrotu“.

Rządowi w Polsce — zapewnia p. L. — to nie grozi. Bo Polski nie sprzedaje ani żydom, ani Niemcom, — ani nie walczy z „ludem“ i „światem pracy“, a owszem do miejsc odosobnienia pakuje fabrykantów i robi reformę rolną, — ani nie robi dyktatury, ani nie myśli wracać do demokracji przedmajowej.

Czyli: — śpijmy na oba uszy, bo rewolucja Polsce nie grozi!

„Niespodzianki“ O. Z. N. w połowie stycznia

„Nowy Dziennik“ donosi z Warszawy:

„Na ulicy Matejki wre praca. Biuro Planowania O. Z. N. zbiera ostatnio swój sztab prawie codziennie na kilkugodzinne narady. Opracowywany jest szeroki plan organizacyjny Ozonu w terenie na miesiąc styczeń. Mówi się nawet, że w połowie stycznia mamy być świadkami nie lada sensacyj politycznych, które podobno przygotowuje O. Z. N.“.

Walka „Siewu“ ze „Związkiem Młodej Polski“

Wileńskie „Słowo“ cytuje wiadomość „Polski Zbrojnej“, że kierownik Związku Młodej Polski (przy O. Z. N.) wydał zakaz „zagarniania“ oddziałów „Związku Młodej Wsi“, czyli „Siewu“ p. Gierata, — i drugą wiadomość, że tak Z. M. P., jak „Siew“ mają należeć do jednego „frontu młodych“ mjr. Galinata w O. Z. N.

„Co — pisze „Słowo“ — za konglomerat ideowy!

Grupa, która ideologicznie jest związana z „Wiciami“ ma iść po jednej linii z grupą, która ideologicznie jest związana z ONR. To mechaniczne skoordynowanie prac, tem młodzieżowy BBWR jest nową próbą OZN-u w polityce młodzieżowej.

Ponieważ jednak OZON jest nie zdolny już wobec swojej chwiejnej postawy do skutecznego oddziałania na młodzież, należy się spodziewać, że nie OZON wcale będzie swoim sektorem młodzieżowym kierował. Kierownictwo przejdzie w ręce tej grupy, która ma większe zdolności taktyczne i lepiej zarysowany program. Grupą dominującą okaże się prawdopodobnie ZMP, który będzie miał jednak duże trudności, zwłaszcza u góry do pokonania.

Jeżeli chodzi o szanse „Siewu“ to pomijając jego mętnie przedstawiony program, w którym tu i ówdzie tułają się akcenty folksfrontowe i tzw. demokratyczne, w którym brak odpowiedniego do dzisiejszych nastrojów całej ludności polskiej przedstawienia kwestii żydowskiej, trzeba się liczyć z innymi sprawami. Szansami temi będą: poparcie Grażyńskiego i Poniatowskiego, szeroko rozbudowany systemat organizacyjny, stosowanie naprawiackiej bezideowej metody w różnych województwach Polski.

Jak się dotychczas dowiadujemy, zakaz rozbijania „Siewu“ spotkał się w prowincjonalnych kołach Z. M. P. z dużym rozczarowaniem Tylko dużej karności, która panuje w tej organizacji można przypisywać, że żadne echa tego rozczarowania nie wyszły na zewnątrz. Kapitulacja wobec „Siewu“ nie jest jednak brana zbyt dosłownie, gdyż nie ulega wątpliwości, że taki twór jak ten makabryczny „front młodych“, jest tylko sztuczną kombinacją OZN-u. Kombinacja ta nie zmieni zasad wyznawanych przez młodzież nie tylko ZMP, ale dołów „Siewu“, które z pewnością po krótkim ale mocnym wysiłku akcji ZMP znalazły się w organizacji p. Rutkowskiego“.

Zamknąć granicę przed żydami rum.?

„Warszawski Dziennik Narodowy“ zwraca uwagę na to, że Jugosławia i Bułgaria zamykają granice przed żydami rumuńskimi. I pisze:

„Dobrze to świadczy o przezorności państw graniczących z Rumunią i o rozumie mężów stanu nimi kierujących. Zalew bowiem żydostwa rumuńskiego jest niebezpieczeństwem niebylejakiego znaczenia.

Wśród państw sąsiadujących z Rumunią znajduje się również i Polska. Niebezpieczeństwo przedostania się do nas żydów rumuńskich jest bardzo duże i należy przeciwdziałać mu przez zamknięcie granicy dla uchodźców żydowskich.

Nie wolno dopuścić do powtórzenia się tego, czego byliśmy świadkami po przewrocie hitlerowskim w Rzeszy, kiedy to tysiące żydów niemieckich uszczęśliwiły nasz kraj swoim przyjazdem i pozostaniem na stałe w naszych granicach“.

Piętnasta rocznica encykliki „Ubi arcano Dei“

Dnia 23 grudnia 1937 r. upłynęło 15 lat, odkąd Pius XI w encyklice „Ubi arcano Dei“ dał żywy oddźwięk w swoim ojcowskim sercu na powszechną tęsknotę za pokojem.

Rządy Piusa XI należy rozpatrywać dwojako: w stosunku do państw świeckich i w stosunku do wiernych. W stosunku do wszystkich państw Papież zajmuje pozycję obronno-pokojową: nikomu nie narzuca swego programu, ale mężnie broni odwiecznych praw Kościoła, zawiera liczne konkordaty, w których czyni wielkie ustępstwa z dóbr materialnych na rzecz duchowych, zaznaczając, że dla Kościoła nie straszne materialne ubóstwo, lecz areligijność, sobkowstwo, materializm i bezideowość ludzi... **Pius XI zwraca przy tym uwagę wszystkich państw, że prawdziwy pokój możliwy jest tylko w Kościele na zasadach Chrystusowej sprawiedliwości i miłości: Pax Christi in Regno Christi.**

ENCYKLIKA „UBI ARCANO DEI“ JEST WSPANIAŁYM OBRAZEM ÓWCZESNEGO STANU RZECZY W EUROPIE,

leczącej dopiero rany wojny, przy tym wnikliwą analizą przyczyn nieszczęść trapiących ludzkość, a zarazem pozytywnym wskazaniem światu tej drogi, jaką należy obrać, aby wyszedłszy z zamętu, trwale ugruntować pokój. Encyklika ta więc stanowi wykład katolickiej doktryny o pokoju z najwyższego źródła pochodzący i najwyższym autorytetem poparty.

W pierwszej części przedstawia Ojciec św. to położenie, jakie w dziedzinie politycznej, społecznej, religijnej, moralnej zastał, konstatuje fakty. I od razu stwierdza, że

„nikt nie może wątpić w to, że ani jednostki, ani społeczeństwa, ani narody nie znalazły jeszcze po nieszczęściach wojny prawdziwego pokoju; spokoju wydajnej pracy, którego cały świat pragnie, a który szuka się dopiero“...

Ten brak pokoju i związane z tym groźne nastroje nie ograniczają się do stosunków międzypaństwowych. Sięgają one głębiej, w życie wewnętrzne narodów, przejawiając się w dziedzinie społecznej i politycznej poszczególnych państw. Brak pokoju społecznego,

„walka klas, która, jak zatruta i śmiertelna rana, rozrasta się w sercu narodów, ogarnęła pracę, rzemiosło, handel, wszystkie czynniki dobrobytu prywatnego i publicznego“. To samo w polityce wewnętrznej.

POKOJU NIE ZAPISANO W SERCACH.

Nakreśliwszy wstrząsający w swej grozie opis stanu, w którym się ludzkość znajduje, Ojciec św. przechodzi do drugiej części encykliki „Ubi arcano“, gdzie wykazuje przyczyny położenia, budzącego trwogę o losy cywilizacji współczesnej.

„Wprawdzie przez uroczysty akt wojujący zawarli pokój — pisze papież — ale pokoju tego, który zapisano w oficjalnych dokumentach, nie zapisano w sercach; żyje w nich dotąd jeszcze duch wojny, którego zgubna działalność w życiu społecznym, daje się codzień coraz bardziej odczuwać. W ten sposób dla zbyt wielkiej liczby ludzi długotrwałe przyzwyczajenie do nienawiści stało się jakby drugą naturą“.

Dalej Pius XI precyzuje środki zaradcze, prowadzące przez uzdrowienie moralne narodów do ugruntowania pokoju.

„Pierwsze zadanie, jakie się narzuca — mówi Ojciec św. — to uspokojenie dusz. Niewiele bowiem pomoże pokój zewnętrzny, który ustanawia i normuje stosunki między ludźmi na podstawie pewnych formalnych układów; trzeba pokoju, który przenika i uspokaja umysły. Takim pokojem może być tylko pokój Chrystusowy“.

———o———

Na śladach przedhistorycznego człowieka

Prehistoria w Muzeum Śląskim

Prehistoria, jako jedna z najmłodszych nauk, zapoczątkowana w wieku XIX, wkrótce zdobyła sobie powszechne prawo obywatelstwa nie tylko w krajach europejskich, ale i w innych częściach naszego globu. W ostatnich czasach, zwłaszcza po wojnie światowej, zdołała ona wysunąć się na jedno z czołowych miejsc wśród nauk humanistycznych, wchodząc nawet w niektórych państwach do programu obowiązkowego nauczania w szkołach powszechnych i średnich. W Polsce obserwujemy od czasu odzyskania niepodległości stały i szybki postęp w rozwoju tej nauki. Stworzenie czterech katedr uniwersyteckich prehistorii, powstanie Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, obok już istniejących, zasobnych muzeów archeologicznych w Krakowie (przy Pol. Akademii Umiejętności), Poznaniu (Dział Prehistoryczny Muzeum Wielkopolskiego), Warszawie (im. Erazma Majewskiego), Lwowie (przy muzeum im. Dzieduszyckich), Wilnie (przy Uniwersytecie Stefana Batorego), oraz szeregu pomniejszych zbiorów przy muzeach regionalnych, wzmocniły stan posiadania naszego w zakresie prehistorii, stawiając naukę naszą na jednym z pierwszych miejsc w Europie. Szereg wspaniałych odkryć archeologicznych i przeprowadzenie badań terenowych na wielką skalę jak np. zbadanie warowni ziemnej z młodszej epoki kamiennej (około 2000 lat przed Chr.) w Złotej pod Sandomierzem, odkrycie i zbadanie największej chyba w Europie przedhistorycznej kopalni krzemienia pasiastego w powiecie opatowskim, dalej rozkopanie fabrycznej osady garncarskiej z IV w. po Chr. w Tropiszowie pod Krakowem, wreszcie największa rewelacja ostatnich lat, odkrycie bagiennej osady w Biskupinie w Wielkopolsce, oto wyniki owocnej, a jakże nieraz ciężkiej pracy polskich uczonych. Z każdym niemal dniem coraz więcej odkryć, coraz więcej zabytków i obserwacyj, rozjaśniających coraz bardziej mroki pradziejów naszej ziemi ojczystej.

UPOSLEDZENIE ŚLĄSKA POLSKIEGO.

Musimy niestety stwierdzić, że polska część Śląska należy do najmniej pod tym względem zbadanych dzielnic Rzeczypospolitej. Przez długi szereg lat powojennych nie widać było najmniejszego zainteresowania pradziejami Śląska, podczas gdy w tym samym czasie wrzała gorączkowa praca po drugiej stronie granicy, gdzie dzisiaj kilkunastu fachowych prehistoryków pracuje w licznych muzeach archeologicznych, rozsianych po wszystkich niemal większych miastach Śląska niemieckiego.

Zmiana na lepsze daje się zauważyć dopiero od r. 1925, tj. od czasu pierwszej wycieczki rozpoznawczej na teren Śląska, przedsięwziętej przez profesora Uniwersytetu Poznańskiego, dr Józefa Kostrzewskiego, która przyniosła w wyniku odkrycie szeregu nowych i ważnych stanowisk prehistorycznych. Większe badania terenowe przeprowadzone w r. 1928 w Piasku i Boronowie w pow. lublinieckim na cmentarzyskach kultury łużyckiej z końca epoki brązu i początku żelaza (około 700 lat przed przed nar. Chr.) dostarczyły pokaźnej ilości zabytków w postaci zabytków glinianych przeróżnych form, oraz ozdób z brązu i dały tym samym bodźca do stworzenia Działu Prehistorycznego przy nowo otwartym wówczas Muzeum Śląskim w Katowicach.

ZBIÓR PREHISTORYCZNYCH ZABYTKÓW.

Na zapoczątkowanie wystawy złożyły się oprócz wspomnianych wyżej materiałów z cmentarzysk w Boronowie i Piasku także zabytki pochodzące z dawnych badań na Śląsku, a złożone w depozyt przez kierownika Działu Prehistorycznego Muzeum Wielkopolskiego prof. dr J. Kostrzewskiego, wreszcie te, które zdobyto dzięki pracom terenowym, przeprowadzonym w latach ostatnich z funduszów Komitetu Wydawnictw Śląskich przy Polskiej Akademii Umiejętności. Dziś, jakkolwiek dział wystawowy prehistorii przedstawia się jeszcze bardzo skromnie w porównaniu do wspaniałych galerii z zakresu historii sztuki, etnografii i przyrody, to przecie daje już dosyć dokładny obraz pradziejów Śląska. W kilku (czterech) gablotach wystawiono zabytki w układzie chronologicznym, począwszy od narzędzi krzemiennych z środkowej epoki kamiennej (około 10000—3000 przed nar. Chr.). Dalej widzimy narzędzia kamienne, jak siekiery i topory gładzone oraz okazy ceramiczne z najmłodszej epoki kamiennej (3000—1800 przed Chr.), a przynależne do przedstawicieli kultury ceramiki wstęgowej, kultury ceramiki sznurowej i kultury prafińskiej. Z końca epoki brązu i początków epoki żelaza (około 700 przed Chr.) mamy piękny zbiór ceramiki i ozdób brązowych kultury łużyckiej z cmentarzysk w Boronowie, Piasku i Kwaczale (jako materiał porównawczy w odniesieniu do terenów sąsiadujących ze Śląskiem). Dalej idą zabytki z okresu lateńskiego (400 przed nar. Chr. do 0), z okresu rzymskiego (0—400 po nar. Chr.), z Rybnej, kolonii pow. tarnogórski i Leśnicy pow. lubliniecki, wreszcie z okresu wczesnohistorycznego (600—1000 po Chr.). Całość dopełniają barwne tablice ścienne, mapy zasięgu poszczególnych kultur oraz plany chat drewnianych słupowych kultury łużyckiej.

Oprócz wystawy zapoczątkowuje się urządzenie magazynu naukowego, gdzie gromadzi się materiał mniej efektowny, ale równie ważny, z którego mogą korzystać w każdej chwili fachowi prehistorycy.

Celem Działu Prehistorycznego Muzeum Śląskiego jest w pierwszym rzędzie ochrona zabytków prehistorycznych, które w żadnej z dzielnic Polski nie są tak bardzo narażone na zniszczenie jak właśnie na silnie uprzemysłowionym Śląsku; dalej wzbudzanie wśród społeczeństwa zamiłowania do poznania przeszłości ziemi śląskiej, przez systematyczne zaś badanie terenowe zwiększanie naszych wiadomości w tym zakresie i umożliwianie fachowcom badań naukowych. W tej jednak pracy winno przyjść z pomocą całe społeczeństwo. Zrozumienie doniosłości badań nad pradziejami naszej ojczyzny i żywsze zainteresowanie się nimi zaistnieć musi wśród wszystkich warstw społecznych. Każdy powinien zwracać pilną uwagę na przypadkowe odkrycia, tak często dokonywane na terenie Śląska przy okazji wszelkich prac ziemnych, pozostających w związku z silnym uprzemysłowieniem kraju i robotami rolnymi, wszystkie zaś wiadomości podawać należy do Muzeum Śląskiego.

W ten sposób zdobędziemy więcej wiadomości o stanowiskach prehistorycznych, będziemy mogli rozwiązywać więcej zagadnień, dotyczących przeszłości naszego Śląska, coraz lepiej poznawać będziemy ziemię ojczystą i uczyć się będziemy coraz więcej ją kochać.

Mgr Jan Bartys.

Pamiętaj o pomocy zimowej

Migawki

„Telefon własny“

Każde szanujące się pismo posiada własnych korespondentów, a stąd w każdym szanującym się piśmie można przeczytać, że to, lub tamto doniesienie pochodzi od „własnego korespondenta“, albo, że jest „telefonem własnym“ i t. p.

Nie wszystkie wiadomości pochodzą od „własnych“ korespondentów, chociaż nawet tak się je podsyfrowuje. Czasem — dla niektórych pism jest to „surowa reguła“ — odrzyna się od innego pisma, a tylko zaopatruje się „własnym“ stemplem. W takich właśnie wypadkach zdarza się, że oderżnie wiadomość niekoniecznie ścislą. Tak np. trafiło się „Krakowskiemu Kurierowi Wieczornemu“...

W niedzielnym „Głosie Narodu“ wskutek pomyłki (piszącego te słowa) podano wynik meczu Ruch—AKS 7:2, chociaż istotnie było 7:4.

„Krak. Kurier Wieczorny“ nie przeczuwając „zasadzki“ zerżnął dosłownie wynik.

Bardzo go za to przepraszam, choć coś mi się wydaje, że to pismo nie ma szczęścia do „odrzynania“. Kiedyś, nie tak dawno temu, czytałem jakiś artykuł w Polsce Zachodniej, czy Kurierze Śląskim, później ten sam artykuł, bez jednego słówka „przeczytałem“ w „K. K. W.“. Nawet numer Centrali międzymiastowej jest źle „oderżnięty“. „Krakowski Kurier Wieczorny“ podaje uparcie Nr tel. 37, chociaż nawet dziecko wie, że numer ten brzmi: 97.

Coś mi się wydaje, że pismo, które posiada tyle „telefonów własnych“ powinno wiedzieć na jaki numer zamawia te „własne“ telefony. Chyba, że pisząc „telefon własny“ „K. K. W.“ ma na myśli telefon u siebie w redakcji. Ale na drodze sprawę nie jest to ich własny telefon, tylko dzierżawiony.

Jeszcze raz przepraszam... AL.

Wiadomości sportowe

TRZECI DZIEŃ TURNIEJU KRYNICKIEGO.

Wczoraj w trzecim dniu turnieju krynickiego Warszawianka pokonała po ostrej, chwilami nawet brutalnej grze Jaworzynę 3:0 (1:0, 1:0, 1:0), a Cracovia po ładnej grze wygrała szczęśliwie z Rotweiss 1:0 (0:0, 0:0, 1:0).

Stan tabeli przedstawia się obecnie następująco:

	Ilość gier	ilość punktów	stosunek bramek
F. T. C.	2	4	4:0
Warszawianka	2	4	5:1
Rotweiss	2	2	3:2
Cracovia	2	2	1:1
K. T. H.	2	0	2:5
Jaworzyna	2	0	0:6

ANDERSEN POBITY.

Na wielkiej skoczni narciarskiej w Insbrucku, rozegrany został międzynarodowy konkurs skoków, który zgromadził elitę narciarską Europy. Bohaterem zawodów był znany junior austriacki Józef Bradl, który uzyskał najlepszą notę dnia 226.5 i ustalił nowy rekord skoczni wynikiem 76.5 mtr., wykazując świetny styl. — Bradlowi przyznano jednak pierwsze miejsce jedynie w grupie juniorów.

W klasie I zwycięstwo przyznano Norwegowi Reidarowi Andersenowi. Uzyskał on notę 220.7 i skoki 72.5 i 72, a więc gorsze niż Bradl.

KONKURS SKOKÓW W SZWAJCARII.

W Szwajcarii na skoczni w St. Croix rozegrano konkurs skoków. Pierwsze miejsce zajął Marcel Reymond z notą 326,3 i sk kami 58,64 i 62 mtr.

ZAKOŃCZENIE TURNIEJU HOKEJOWEGO W GARMISCH.

Na międzynarodowym turnieju hokejowym w Garmisch pierwsze miejsce i puchar von Halta zdobył BKK z Budapesztu, drugie miejsce uzyskał EV Füssen po rozgrywce z Riessersee. Na trzecim miejscu sklasyfikował się Wiener EV, a na ostatnim SC Riessersee.

MISTRZOSTWO TENISOWE PARYŻA W HALI.

W Paryżu odbył się doroczny zimowy międzynarodowy turniej tenisowy w Hali.

W grze pojedynczej 'panów pierwsze miejsce zajął Petra po zwycięstwie nad swoim rodakiem Boleli 3:6, 12:10, 7:5. W półfinałach Petra niespodziewanie pokonał Szweda Schroedera 10:12, 7:5, 5:7, 9:7, a Boleli wyeliminował Brugnona.

W grze podwójnej pań w finale para Scott — Saunders wygrała z parą Curdel — Boegner 6:3, 6:3.

W grze mieszanej w finale para Saunders — Pelitza wygrała z parą Boegner — Boussus 6:4, 6:1.

DONALD BUDGE NAJLEPSZYM SPORTOWCEM AMERYKI.

Doroczny plebiscyt prasy amerykańskiej na temat, kto jest najlepszym sportowcem Ameryki, przyniósł bezapelacyjne zwycięstwo 3-krotnemu zwycięzcy Wimbledonu i właściwemu zdobywcy pucharu Davisa Donaldowi Budge. Lalsze cztery miejsca zajmują nieznani zupełnie Europie gracze rugby. Na piątym miejscu sklasyfikowany został bokser Armstrong przed golfistą Guldahlem. Dopiero na 8 miejscu znalazł się amerykański mistrz świata wszystkich wag Joe Louis. Dowodzi to, że nawet w Ameryce mistrzostwo świata Louisa nie jest poważnie traktowane.

Radio

MELODIE INDYJ NA POLSKIEJ FALI. W środę, dnia 5 stycznia o godz. 19.20 znany podróżnik Aleksander Janta-Połczyński zajmie słuchaczy ciekawym i egzotycznym reportażem p. t. „Melodie Indyj“. Radiosłuchacze usłyszą w tej audycji utrwalone na zdjęciach płytowych pieśni i melodie Dalekiego Wschodu, zupełnie odrębne od znanej nam europejskiej muzyki. Muzyka Dalekiego Wschodu związana ciągle jeszcze z kultem religijnym nie posiada melodyjności ani współbrzmień, do których nasze ucho jest przyzwyczajone, natomiast jej właściwości rytmiczne i ekspresyjne przewyższają nieraz muzykę europejską. Audycja radiowa, łącząca żywe słowo i muzykę zaznajomi słuchaczy z ciekawym egzotyzmem Indyj.

DZIESIĘCIOLECIE ROZGŁOŚNI WILEŃSKIEJ. W połowie stycznia Rozgłośnia Wileńska P. Radia obchodzić będzie dziesięciolecie swego istnienia. W ciągu tego okresu czasu Rozgłośnia wileńska z małej stacyjki nadawczej o sile 1,5 kilowata rozrosła się do rozmiarów dużej 50-kilowatowej stacji regionalnej, spełniającej poważną misję państwową i kulturalną na północno-wschodnich Kresach Rzeczypospolitej. W związku z tym Rozgłośnia Wileńska przygotowuje specjalny program, który transmitowany będzie na całą Polskę.

Programy stacyj radjowych:

CZWARTEK 6 STYCZNIA 1938.

Warszawa, i program ogólnopolski: — godz. 8.00 Sygnał czasu i kolęda; 8.05 Dziennik poranny; 8.15 Koncert poranny; 9.00 Transmisja nabożeństwa z Katedry Ormiańskiej we Lwowie; po nabożeństwie muzyka na płytach; 11.30 Reportaż z życia; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Poranek muzyczny; 13.00 Wspomnienia ukraińskie i Władysławie Orkanie; — szkic literacki; 13.15 Muzyka obiadowa; 14.45 Audycja dla wsi; 15.45 Audycja dla dzieci: „Jasełka“; 16.15 Koncert solistów; 17.00 O książce: „Dzieje Polski nowożytnej“ — odczyt; 17.15 Polska Kapela Ludowa; — 18.00 Skrzynka ogólna; 18.10 Muzyka taneczna; 19.00 Program na jutro; 19.05 „Bawimy się w Króla Migdałowego“ — audycja; 19.45 Wiadomości sportowe z Rozgłośni P. R.; 20.00 „Tancerka Fanny Eissler“ — operetka; — 21.50 „Z mojego warsztatu“ — szkic literacki; 22.05 Koncert muzyki salonowej; 22.55 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 10.30 Koncert symfoniczny. — 18.00 Muzyka z płyt; 18.10 Kolędy i pastorałki w wyk. chóru; 18.45 „Skrzynka techniczna“; 18.55 Program na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna z płyt;

Lwów, godzina 10.30 Po nabożeństwie: muzyka na płytach; 11.00 „Przy żłóbku“ — kolędy w wykonaniu chóru męskiego; 18.00 „O teatrze szkolnym“ — pogadanka 18.10 „Bilans sportu lwowskiego za ub. rok“ — pogadanka; 18.20 Muzyka z płyt; 18.40 „Listy i programy“; 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; 18.55 Program na jutro; 19.00 Pogadanka społeczna; 23.00 „Z albumu speakera“.

Katowice, godz. 6.15 „Surmy śląskie“; 6.30 Koncert poranny; 7.30 Tańce ludowe Śląska Górnego; po nabożeństwie muzyka z płyt; 18.00 Koncert rozrywkowy; 18.50 Program na jutro; 19.00 Wiadomości sportowe lokalne 23.00 Pół godziny tańca.

Programy zagraniczne godz. 11.45 Wiedeń, Koncert symfoniczny; 15.00 Brno „La Traviata“ — opera; 19.55 **Lipsk** „Włoszka w Algierze“ opera; 20.00 Deutschlandsender „Studen-żebrak“ — opera; 20.00 Sztutgart — „Wieczór z Chopinem“ — obrazek muzyczny; 20.55 **Hilversum I.** Koncert symfoniczny; 21.00 Rzym „Don Pasquale“ — opera 21.00 Wiedeń Recital skrzypcowy; 21.05 Budapeszt Wieczór sonat Beethovena, 21.05 Praga Kocert Filharmonii Czeskiej.

—oOo—

Na co idą pieniądze
wpłacane przez uczniów szkół średnich?

Pod powyższym tytułem zamieszcza „Goniec Warszawski“ ciekawe dane, dotyczące kwot uzyskanych przez Min. Oświaty, z tzw. „taks administracyjnych“... „Taksy“ te dają około 20 milionów zł, z tej kwoty 25 proc. zużywa się na potrzeby szkolnictwa średniego, a resztę przeznacza się na „fundusz specjalny“.

Na cóż zużywa się ten „fundusz“?

Odpowiedź na to daje wyjaśnienie N. I. K.: Oto z wyjaśnienia tego dowiadujemy się, że ministerstwo udziela z tych funduszów „zasiłki“ następującym instytucjom:

Tow. Popierania Budowy Publ. Szkół Powsz. 102.000 zł.

Tow. Popierania Kultury Teatralnej (Jędrzejewicz—Kaden) 92.000 zł.

Powsz. Uniwersytetowi Korespondencyjnemu 36.250 zł.

Związkowi Harcerstwa Polskiego 27.100 zł.

Instytutowi Oświaty Dorosłych 26.284 zł.

Tow. Kultury i Oświaty 22.500 zł.

Związkowi Strzeleckiemu 12.000 zł.

Komitetowi Budowy przedszkola im. Michaliny Mościckiej 10.000 zł.

W r. 1934/35 wydano zasiłków na sumę 670.545 zł. Otrzymały zrzeszenia:

Tow. Popierania Budowy Publ. Szk. Powsz. — 310.000 zł.

Związek Nauczycielstwa Polskiego 30.500 zł.

Towarzystwo Krzewienia Kultury Teatralnej 20.000 zł.

Tow. Opieki nad Ociemniałymi 10.000 zł.

Straż Przednia 18.000 zł.

W r. 1933/34 otrzymały:

Straż Przednia 18.000 zł.

Polska Akademia Literatury 16.700 zł.

Pion 10.000 zł.

Słusznie „Goniec“ zauważa, że „taksa“ zużywana jest na cele dalekie od spraw szkolnictwa średniego i dlatego należy ją znieść.

Od siebie możemy dodać, że taksę w ogóle należałoby znieść, gdyż tylko obciąża społeczeństwo, obniża i tak już przeciążony budżet rodzinny.

Jak się przebudowuje gospodarczo wieś polska

Ostatnia deklaracja Rady Społecznej przy Prymasie Polski nawołuje do podniesienia poziomu gospodarczego wsi przez oświatę rolną, spółdzielczość, zwłaszcza handlową, której bezpośrednim celem będzie rozbudowa przemysłu i rzemiosła ludowego. Po linii tych wskazań i postulatów idzie już wiele wsi polskich. Do nich należy również w powiecie zborowskim, wojew. tarnopolskiego — *Trościaniec Wielki*. Po dużej spółdzielni mleczarskiej, posiadającej już filie, której produkty cieszą się najlepszą marką na rynku mleczarskim, przyszła tam ostatnio kolej na otwarcie wzorowego nowoczesnego młyna typu gospodarczego, największego w całej okolicy. Do jego napędu zainstalowano motor ssącogazowy. Ponieważ motor nie jest obecnie całkowicie wyzyskany, przewiduje się w przyszłości zużycie nadmiaru jego energii na elektryfikację całej wsi. Do projektu tego odniosły się władze wojewódzkie przychylnie i obiecały swą pomoc.

Radość z powodu powstania w tak krótkim czasie drugiej placówki przemysłowej w Trościanie Wielkim, dzięki inicjatywie *ks. prob. Garczyńskiego* i finansowanej jedynie przez małorolnych tej wsi, nabiera tym większego znaczenia, iż podzielają ją okoliczne wsie nie tylko polskie ale i ruskie.

—◆—

Rolnicy domagają się obniżki ceny cukru

Kartel cukrowniczy ogłosił komunikat o przebiegu ostatniej kampanii cukrowniczej. Według obliczeń przemysłu cukrowniczego, ogólna produkcja w tegorocznej kampanii cukrowniczej będzie nieco wyższa, niż 5 milionów kwintali, z czego około 4 miliony przeznaczonych jest na rynek krajowy, a około 1 milion na wywóz.

W dalszym ciągu swego komunikatu kartel cukrowniczy informuje społeczeństwo o tym, że pomimo zwyżki kosztów robocizny oraz „nowych ciężarów, wynikających z obowiązku pakowania cukru w worki lniane, które są o 90 proc. droższe od worków jutowych“ — cenę cukru na rynku krajowym utrzymuje na dotychczasowej wysokości.

Jednak według opinii rolników, nikt dzisiaj nie mówi o zwyżce ceny cukru. Przeciwnie, coraz głośniej całe społeczeństwo domaga się dalszej obniżki.

Fabryczna cena cukru (kryształu) — podaje komunikat — wynosi obecnie 48 gr. za kilogram, zaś cena sprzedażna — 1 zł. Na ten złoty składa się akcyza, przewóz, koszty kupiectwa i t. p. wydatki. Z samej akcyzy od cukru skarb państwa otrzymuje rocznie ok. 145 milionów złotych, a z podatku obrotowego ok. 10 milionów zł. Coraz częściej, m. in. i na zjazdach rolniczych, zapadają uchwały, by rząd obniżył opodatkowanie cukru i umożliwił w ten sposób jego spożycie najbiedniejszej ludności. Bo „cukier krzepi“!

—o—

Sprawa spadków zagranicznych, a ograniczenia dewiz.

Sprawa spadków zagranicznych na tle istniejących u nas zarządzeń dewizowych jest obecnie przedmiotem rozważań władz. W konkretnym wypadku obywatel polski odziedziczył większą kwotę po swoim krewnym, zmarłym w Brazylii.

Otrzymany spadek w gotówce i papierach procentowych ulokował za granicą, a mianowicie w jednym z banków szwajcarskich. Przeciwko spadkobiercy wdrożono dochodzenia, które mieć będą zasadnicze znaczenie.

Chodzi bowiem o ustalenie, czy tego rodzaju operacja dewizowa, dokonana przez obywatela polskiego za granicą, zgodna jest z przepisami dewizowymi.

Dodać należy, że swego czasu znany artysta polski (podobno Kiepura) zamierzał kupić większą nieruchomość w stolicy. Ponieważ artysta posiadał pieniądze za granicą, przeto miał ugodzoną za nieruchomość kwotę wpłacić na rachunek sprzedawcy w Londynie. Z przyczyn natury dewizowej transakcja ta nie mogła wówczas dojść do skutku.

Oziminy trzymają się dobrze

Z różnych stron kraju, donoszą nam, że bujnie rozwinięte oziminy na skutek długiej i ciepłej jesieni zostały lekko zwarzone przez kilkudniowe przymrozki w końcu listopada i w pierwszej połowie grudnia. Jednakże w drugiej połowie grudnia nastąpiły opady śnieżne, a następnie silniejsze mrozy, które w skutek obecności pokrywy śnieżnej nie poczyniły szkód.

Bankructwo Tow. Przyszłość

Na 14 b. m. wyznaczono w Sądzie Okręgowym rozprawę w sprawie towarzystwa ubezpieczeń „Przyszłość“. P. U. K. U., który w swoim czasie zgłosił wniosek o ogłoszenie upadłości, wystąpił obecnie z uzupełniającym wnioskiem, ponawiając to żądanie.

Wobec tego, że próba sanacji „Przyszłości“ przy pomocy K. K. O. zawiodła, ogłoszenie upadłości „Przyszłości“ jest rzeczą nieuchronną.

Kronika krakowska

STYCZEŃ.

5. Środa. św. Telesfora. Wschód słońca o godzinie 7 min. 22, zachód o godzinie 15 min. 37. — Długość dnia 8 godzin 15 min.

—o—

POŻEGNANIE DRA WYRODA. We wtorek o godz. 12 w Izbie Przemysłowo-Handlowej odbyło się pożegnanie naczelnika wydziału przemysłu i handlu Urzędu Wojewódzkiego dra Wyroda, który przenosi się do Warszawy, do Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

ZEBRANIE URZĘDNICZE W KRAKOWIE. W poniedziałek o godzinie 18 w sali „Chrześcijańskiego Związku Rzemieślników“ przy ul. Sławkowskiej 15, odbyło się staraniem Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników zebranie urzędnicze, mające na celu konsolidację świata pracy. Przewodniczył dr Krajewski. Zebranie uchwaliło utworzenie jednolitego bloku pracowników.

TERMIN PŁATNOŚCI OPŁATY WODOCIĄGOWEJ. Zarząd Miejski w Krakowie przypomina, że z dniem 14 stycznia br. upływa termin płatności IV raty stałej opłaty wodociągowej na rok 1937. Poza tym przypomina się tym płatnikom, którym zaległości w opłatach i podatkach miejskich rozłożono na raty, aby wpłacili ratę styczniową w oznaczonym terminie, gdyż w przeciwnym razie narażą się na utratę przyznanych im ulg.. W razie niewpłacenia w oznaczonym terminie powyższej opłaty oraz przyznanych rat, Zarząd Miejski przystąpi do egzekucyjnego ściągnięcia należytości z procentami zwłoki, co narazi płatników na dodatkowe koszty.

CENY PŁACONE W KRAKOWIE DNIA 4 STYCZNIA 1938. Mleko niezbierane litr 20—22 gr, śmietanka 50—60, śmietana 1.00—1.20; ser zwyczajny kg. 70—80; masło wybor. 3.60; masło stołowe 3.40; masło kuchenne 3.20; jaja świeże szt. 13—15; buraki ćw. kg. 10—12; cebula 18—20; marchew 12—15; pietruszka 25—30; seler 30—35; ziemniaki 8—10; gruszki komp. 60—80; deserowe 1.00—1.50; jabłka kompotowe 35—50; stołowe 0.60—1.00; gęś żywa szt. 6.00—7.00 indyk i indyczka 5.00—10.00; kura żywa 3.00—4.50; zając w skórce 3.50 do 3.80; bez skórki 2.50—3.30 zł.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W Wydziale Zdrowia w Krakowie zgłoszono od dnia 26 XII do dnia 31 XII, następujące choroby zakaźne: błonica 6, płonica 10, krztusiec 1, róża 4, odra 6, nagminne zapalenie przyusznicy 4, ospa naturalna 1.

ARESZTOWANIE OSZUSTA. Organa Policji Państwowej aresztowały we wtorek Motykę Mariana, lat 16, zam. w Krakowie przy ul. Ludwinowskiej L. 10, za oszustwo na kwotą 335 zł. na szkodę Salomona Wiennera kupca przy ul. Krakowskiej l. 51.

SPRZEDAŁ BEZWARTOŚCIOWY PIERŚCIONEK ZA 150 ZŁ. Dnia 3 bm. o godzinie 9.15 przy pl. św. Ducha, Froim Krybus z Olkusza kupił od nieznanych osobników bezwartościowy pierścionek za 150 zł.

Komunikaty

MSZA ŚW. ARCYBR. PRZENAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU, odprawiona zostanie we czwartek, 6 bm. w kościele SS. Felicjanek o godz. 8.

WALNE ZGROMADZENIE GRZEGÓRZECKIEGO KLUBU SPORTOWEGO, odbędzie się w dniu 9 stycznia 1938 roku o godzinie 10, w pierwszym terminie, a wrazie braku kompletu o godzine 11 w drugim terminie, bez względu na ilość członków z ważnością uchwał, w szkole przy ulicy Żółkiewskiego 15.

KURS KROJU, TRYKOTARSTWA, BIELIŹNIARSTWA I GALANTERII SKÓRNICZEJ. Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Wojewódzkiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Krakowie, ul. Smoleńsk 9, urządza kurs kroju krawiectwa męskiego i damskiego, trykotarstwa maszynowego, bieliźniarstwa oraz galanterii skórniczej. Dla zamiejscowych zniżka kolejowa (bilet szkolny).

ODCZYT KS. DRA KRZESIŃSKIEGO P. T „BURZA NAD CHINAMI“. Staraniem Sodalicji Mariańskiej Pań Urzędniczek w Krakowie w piątek 7 bm. o godz. 19 w sali sodalicyjnej przy pl. Mariackim 6 a ks. dr Andrzej Krzesiński, wygłosi odczyt p. t. „Burza nad Chinami“. Odczyt ilustrowany będzie przeźroczami. Wstęp 50 gr.

Z POL. TOW. HIST. W sobotę 8 b. m. o godz. 18 w domu im. Hussarzewskich, ul. Straszewskiego 27, II p. odbędzie się odczyt doc. dra Jana Adamusa p. t. „O syntezach historycznych Szujskiego“. Goście mile widziani.

—o—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

Teatr M.: Środa 5. I. „Gałązka rozmarynu“.
Teatr M.: Czwartek 6. I. godz. 3.30 po poł. „Profesja pani Warren“ wiecz. „Gałązka rozmarynu“.
Teatr M.: Piątek 7. I. „Gałązka rozmarynu“.
ADRIA: Skłamałam. (Smosarska i Bodo).
APOLLO: Statek niewolników.
BAGATELA: na ekranie „Variete“ (Annabela) na scenie rewia „Z nowym rokiem“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od wtorku 3 do czwartku 6 stycznia 1938 r. włącznie „30 karatów szczęścia“. A. Dymsza.
PROMIEŃ: Błękitna Parada (Ginger Roger i Fred Astaire).
STELLA: Znachor (film polski).
SZTUKA: Zabronione szczęście.
ŚWIT: Ułan Księcia Józefa.
UCIECHA: „Książę i żebrak“.
WANDA: Dziewczęta z Nowolipek (film polski). —

—◆—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w środę, jutro w czwartek i w piątek utwór Zygmunta Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu“. W sztuce opracowanej scenicznie przez autora występują: H. Bielska, A. Klońska, J. Korecka, W. Niedziałkowska, T. Suchecka, A. Walewska, T. Białkowski, W. Biegański, T. Burnatowicz, S. Czajkowski, K. Fabisiak, J. Kaliszewski, T. Kondrat, W. Kolwas, W. Macherski, Z. Modzelewski, W. Nowakowski, K. Opaliński, L. Ruszkowski, K. Szubert, R. Wroński i in.

Jutro w czwartek po południu o godzinie 15.30 „Profesja pani Warren“, w reżyserii dyr. K. Frycza, w premierowej obsadzie.

DINU BADESCU W OPERZE KRAKOWSKIEJ. — W poniedziałek, dnia 10 b. m. wystąpią w operze Verdi'ego „Trubadur“ znakomici śpiewacy: Dinu Badescu, słynny tenor król. opery bukareszteńskiej, który w ostatnich czasach zdobył sobie niebywały sukces na scenach zagranicznych. Partnerami świetnego śpiewaka będą: znakomita śpiewaczka Ada Sari oraz Serban Tassian, baryton król. opery w Bukareszcie. — Bilety są już do nabycia w kasie teatru.

SZOPKA W DOMU DZIECKA. Sekcja propagandy Komitetu zimowej pomocy dla bezrobotnych na zaproszenie Zarządu Domu Dziecka, urządza we czwartek 6 stycznia o godzinie 4 po południu szopkę w Domu Dziecka dla dzieci bezrobotnych. Wstęp bezpłatny.

Kraków a setna rocznica urodzin Matejki

W bieżącym roku Polska obchodzić będzie setną rocznicę urodzin Jana Matejki. Ponieważ ten wielki artysta, pokrzepiciel serc rodaków w okresie niewoli, był swym całym życiem i twórczością związany z Krakowem, przeto głównie na tym mieście leży obowiązek uczczenia wielkiej rocznicy.

Podobno celem uczczenia wspomnianej rocznicy powstał w Krakowie jakiś *komitet*. Ma również ukazać się staraniem gminy specjalne *wydawnictwo poświęcone Matejce.*

Sprawę obchodu rocznicy urodzin Matejki omawia w *„Prosto z mostu“* (Nr 1 z 2. I. 1938 r.) *p. Wacław Kloss.* P. Kloss gorąco popiera projekt, podniesiony w *„Gońcu Warszawskim“*, aby ratować od zagłady jedno z najlepszych dzieł Matejki, t. j. *polichromię kościoła Mariackiego* zastępując ją *polichromią freskową* (według informacji zasięgniętej przeze mnie u osoby kompetentnej jest to sprawa rzeczywiście nie cierpiąca zwłoki).

P. Kloss porusza również sprawę *przeniesienia prochów Jana Matejki na Wawel.* Zgodnie z wolą artysty, wyrażoną w testamencie, zwłoki jego pochowane zostały na cmentarzu rakowickim. Jednakże autor uważa przeniesienie zwłok z cmentarza na Wawel za niemożliwe.

„Za trumną Słowackiego — pisze — zawarły się już wrota Wawelu dla wszystkich. Jednakże choć nie dla łamania zapadłych uchwał, celowo nie powstrzymałem się od wypowiedzenia tego nieziszczalnego pragnienia. Chcę, by choć w tym skromnym mym głosie pozostał ślad, iż w pokoleniu, co miało szczęście wyjść z pęt niewoli ,była świadomość i było poczucie, co Polska winna Matejce: że *był nam godny chwały najwyższej: Wawelu!*“

T. M.

Odroczenie rozprawy przeciw drowi Drobnerowi

We wtorek miała się odbyć przed sądem przysięgłych w Krakowie rozprawa karna przeciw drowi Bolesławowi Drobnerowi, oskarżonemu o działalność komunistyczną. Rozprawa oczekiwana była z wielkim zainteresowaniem, czego najlepszym dowodem jest, że przy stole, przeznaczonym dla prasy, zabrakło miejsc.

W skład trybunału wchodzili: s. o. dr Stępniowski, jako przewodniczący, oraz s. o. dr Bartynowski i s. o. dr Konopka; oskarżenie miał popierać wiceprokurator dr Ojrzanowski; przy stole obrońców zasiedli adw. Ignacy Aleksandrowicz i adw. Ludwik Cohn.

WALKA O KOMPLET ŁAWY PRZYSIĘGŁYCH.

Na rozprawę nie przybyło z powodu choroby pięciu przysięgłych, poza tym jeden z przysięgłych, p. Adam Szarski, wniósł prośbę o wyłączenie, motywując to tym, że był świadkiem przemówienia dra Drobnera na posiedzeniu Rady miejskiej, a ponadto dr Drobner posiadał sklep w jego realności.

Mimo sprzeciwu obrony trybunał uwzględnił prośbę p. Szarskiego o wyłączenie. Prokurator postawił wniosek o odroczenie rozprawy z powodu zdekompletowania ławy przysięgłych, w której pozostało tylko czternastu członków, co ze względu na dłuższe trwanie rozprawy może okazać się niewystarczające. Zbyt mała liczba członków ławy uniemożliwia prokuratorowi skorzystania z prawa wyłączania sędziów przysięgłych.

Przeciw wnioskowi prokuratora wypowiedziała się obrona. Obronie chodziło o to, by rozprawa przynajmniej rozpoczęła się w obecnej kadencji, która jest ostatnią, o ile — co jest bardzo prawdopodobne — w najbliższym czasie uchwalona zostanie ustawa o zniesieniu sądów przysięgłych. W razie zniesienia sądów przysięgłych, dr Drobner byłby sądzony przez zwyczajn Sąd Okręgowy, o ile rozprawa obecna jeszcze by się nie rozpoczęła. Natomiast w razie rozpoczęcia przed sądem przysięgłych, musiałaby się toczyć i ukończyć przed tym sądem.

Trybunał uwzględnił wniosek prokuratora i rozprawę odroczył. Decyzja trybunału wywołała ożywioną dyskusję w kołach prawniczych na temat dalszego losu procesu dra Drobnera.

(M)

Tajemnicza śmierć kobiety pod Krakowem

W poniedziałek odbył się na cmentarzu żydowskim w Podgórzu pogrzeb Poli Edelmanowej, żony krawca z Zawiercia, która zmarła w tajemniczych okolicznościach.

Władze bezpieczeństwa w Krakowie zajęte są rozwiązaniem zagadki tajemniczej śmierci kobiety i zaginięcia dziecka. Przed kilku dniami przybyła do krewnych w Krakowie żona kupca, *Pola Edelman* z Zawiercia. W ubiegłą środę wraz ze swą siostrzenicą *Franią Lunenfeld* odwiedziła znajomych przy ul. Celnej w Podgórzu ,skąd udała się następnie do domu, dotąd jednak nie powróciła. Policja rozpoczęła poszukiwania za zaginioną, której *zwłoki znaleziono przypadkiem dopiero w wieczór sylwestrowy pomiędzy wsiami Rząską a Bieżanowem* w pow. krakowskim. Na zwłokach nie zauważono śladów gwałtownej śmierci, jak również śladów rabunku. Przeprowadzona sekcja zwłok zdaje się wskazywać na śmierć, spowodowaną porażeniem mięśnia sercowego. Towarzyszącej zmarłej 4-letniej dziewczynki dotychczas, mimo energicznych poszukiwań, nie odnaleziono.

Zwłoki Edelmanowej przewieziono w ubiegłą niedzielę na cmentarz żydowski w Podgórzu.

Prawdopodobnie śmierć Edelmanowej pozostaje w związku z zamroczeniem umysłu, któremu okresowo od czasu do czasu ulegała. W takim zamroczeniu Edelmanowa wydalała się z domu i wałęsała się bez celu. Być może, że i tym razem chora wyszła pod wpływem zamroczenia z domu i znalazła śmierć wskutek zamarznięcia.

—◆—

—o—

Z teatru im. Słowackiego

„On i jego Sobowtór“ — krotochwila M. Hennequin'a.

(Przedstawienie sylwestrowe).

Przedwojenna farsa francuskiego pisarza nie straciła dotąd nic na swojej sile witalnej, a to dzięki pogodnemu i niefrasobliwemu humorowi, Zaktualizował ją co prawda i wzmocnił doskonały komik sceny krakowskiej p. Kazimierz Szubert, przeprowadzając zręcznie adaptacje farsy Maurycego Hennequin'a, której komizm polega na qui pro quo inżyniera Kręckiego: aby móc łatwiej i swobodniej bawić się poza domem i poza oczyma młodej żony, wymyślił sobie ten Kręcki własnego sobowtóra i na niego bez skrupułów spędza wszystkie swoje miłosne wybryki. Co więcej: zjawia się we własnym domu jako własny sobowtór i z powodzeniem przekonuje swą żonę, jej matkę i domowników, że to nie on znajduje się wśród nich, ale jego — sobowtór. Wpada jednak ten Kręcki w opresję, z której się już nie wykręcił: sprawki jego wytropiła, niczym rasowy wyżeł, przyjaciółka żony, pani Mira, i śmiałego „sobowtóra“ zdemaskowała wśród arcyzabawnych sytuacyj, a skruszonego małżonka oddała pod czujniejszy nadzór domowy — własnej żony.

Farsa Hennequin'a była przed trzema laty grana z wielkim powodzeniem (60 przedstawień) w Teatrze Polskim w Poznaniu, z p. K. Szubertem w roli przyjaciela doktora Ciołka. I na sylwestrowym przedstawieniu grał p. Szubert z dużym komizmem i uczuciem artystycznym tego niezaradnego doktora. Kapitalny typ teściowej stworzyła p. Korecka, a żony inżyniera — p. W. Niedziałkowska, dając jej cechy dobroduszności i naiwności. Dużo tupetu i pogodnego humoru było w grze p. Macherskiego (Kręcki), a temperamentu w typie majora Wojny, jaki z zamaszystością zarysował p. Fabisiak. Resztę ról zagrali pp.: Pawłowska (Mira), Kondrat, Starkówna, Wroński i Dankiewicz.

Publiczność bawiła się i oklaskiwała grę bawiących się tą farsą artystów.

Antoni Waśkowski.

Kronika kulturalna

„BALET POLSKI“ PRZED WYSTĘPAMI W NIEMCZECH.

Reprezentacyjny „Balet polski“ po sukcesach w Paryżu i Londynie obecnie udaje się do Paryża na próby nowego baletu, po czym będzie miał kilka dni wypoczynku przed nowym tournee w Niemczech.

Występy na terenie Rzeszy rozpoczyna balet w dniu 27 bm. w Berlinie oficjalnym galowym przedstawieniem w Deutsches Opernhaus, z którego dochód przeznaczony został na „Winterhilfe“. Występy w Berlinie potrwają 8 dni, po czym balet udaje się na tournee po Niemczech, które potrwa do końca lutego. M. in. balet polski odwiedzi Hamburg, Drezno, Monachium, Kolonię, Frankfurt n. Menem.

Program występów baletu polskiego jest ten sam, co w Paryżu i Londynie i obejmuje: „Baśń krakowską“ M. Kondrackiego, „Apollo i dziewczyna“ Różyckiego, „Wezwanie“ Wóytowicza, „Pieśń o ziemi“ Palestra i koncert e-moll Chopina.

INSTYTUT HISZPAŃSKI ORGANIZUJE GENERAŁ FRANCO.

Członkowie 6-u akademij hiszpańskich: literackiej, sztuk pięknych, medycznej, prawa, historycznej oraz nauk moralnych i politycznych zbiorą się jutro 4 bm. w Salamance pod przewodnictwem gen. Franco, aby utworzyć Instytut Hiszpański, który ma być naczelnym organem kultury narodowej hiszpańskiej.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie,
rewiru III. — ul. Mickiewicza 12.
Dnia 2 listopada 1937 r.
Sygn. akt. III. Km. 1049/36.

Wierzyciel: Walenty i Emilia Szczygiełkowie w Tarnowie, zast. przez dra Zarembę i dra I. Holzera w Tarnowie.

Dłużnik: Karolina Stefania 2 im. Tomaszkiewiczowa w Krakowie, ul. Madalińskiego 10.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III., urzędujący w Tarnowie, przy ul. Mickiewicza Nr. 12, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 10 lutego 1938 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Tarnowie sala Nr. 118, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości lwh. 628 ks. gr. gm. kat. Grabówka składającej się z parc. bud. lkat. 431 o pow. 150 m. kw. i parceli grunt. l. kat. 642/9 o pow. 370 m. kw. Na parceli budowlanej stoi dom murowany, kryty dachówką, 16 mtr. długi, 9 metr. szeroki, 6.50 mtr. wysoki. Wewnątrz jedna hala z dwoma otworami na drzwi i 6 na okna, — położonej w Tarnowie, przy ul. Jasnej, powiecie Tarnowskim, województwie Krakowskim, obejmującej powierzchni 520 m kw., która stanowi własność Karoliny Stefanii 2 im. Tomaszkiewiczowej.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Tarnowie przy Sądzie Okręgowym.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 9.610 zł. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania, t. j. od kwoty zł. 7.207.50 gr.

Licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w kwocie zł. 961 zł. albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że sprawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Tarnów, dnia 2 listopada 1937 r.

Stanisław Wojciechowski
Komornik.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego, rew. III.
w Tarnowie, ul. Mickiewicza 12.
Dnia 17 listopada, 1937 r.
Sygn. akt, III Km. 983/37.

Wierzyciel: Komunalna Kasa Oszczędności miasta Tarnowa.

Dłużnik Dobosz Stanisław i Marianna z Doboszów Białasowa w Łukowej.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III, urzędujący w Tarnowie, przy ul. Mickiewicza Nr 12. na zasadzie art. 679 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 10 lutego 1938 r., od godziny 11 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Tarnowie, sala Nr 118, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości lwh 58 ks. gr. gm. kat. Łukowa składającej się z parceli budowlanej lk. 53 o powierzchni 789 m. kw., oraz gruntu ornego i łąk o obszarze 5 ha 1 a 46 m. kw. Na parceli budowlanej stoi dom drewniany kryty dachówką, mieszczący w sobie 2 izby oraz oborę dla bydła i chlew. Stodoła o jednym klepisku kryta słomą. Ogródek z 11 drzewami owocowymi. Grunta orne średniej jakości, położonej w Łukowej powiecie Tarnowskim, województwie Krakowskim, obejmującej powierzchni łącznie 5 ha 9 a 35 m. kw., która stanowi własność Marianny z Doboszów Białasowej i Stanisława Dobosza po połowie. Nieruchomość to ma urządzoną księgę hipoteczną w Tarnowie, przy Sądzie Grodzkim.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę złotych 6.013.56. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. kwoty złotych 4.510.17.

Licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie zł. 601.35 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich 2ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Tarnów, dnia 17 listopada 1937 r.

Stanisław Wojciechowski
Komornik.

CONCORDIA MERREL. 14

Jacqueline i miłość

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Chwilę milczał stojąc nieruchomo. Tylko ręka, nadzwyczajnie kształtna, kręciła nerwowo guzik u marynarki. W końcu rzekł:

— Ojciec pani kazał nam dokończyć swego dzieła, jako najbardziej powołanym...

Mówił wolno, z namysłem. I znów umilkł.

— Słucham — powtórzyła Jacqueline.

— Chciałbym, żeby pani zdała na mnie całkowitą odpowiedzialność... Chciałbym kupić udział pani... Niech pani się naradzi z Donisthorpem. Może pani pytać o wszystko.

Mówiąc, unikał jej oczu. Bladą twarz dziewczyny zalał rumieniec gniewu.

— Ja bym miała zaniechać odpowiedzialności za dzieło ojca? Jak pan może proponować mi coś podobnego? — odpowiedziała z uniesieniem. Jeżeli nawet wszystko inne jest własnością pana, to geniusz ojca był jego własnością.

— Wszystko inne? — rzucił ostro.

— Pan Donisthorpe był u mnie. Powiedział mi. Wiem, że nie mam nic, że pan łożył na nasz dom.

— Duan wydał okrzyk gniewu.

— Nie powinien był pani mówić!

— Nie, dawno powinniście byli mi to wyjawić! Muszę panu podziękować. Ale zapewniam pana, że skoro tylko odkrycie ojca zacznie przynosić dochody, spłacę panu wszystko — do ostatniego grosza.

— Nie prosiłem o spłatę.

— Jestem wdzięczna, naturalnie, ale niech pan nie sądzi, że zgodzę się pozostać pańską dłużniczką?

— To nie wdzięczność, to duma.

— Mnie to boli. Mieć długi wdzięczności — jakież to upokarzające...

— Zwłaszcza wobec mnie. To już jest nie do zniesienia, przerwał doktór z przebłyskiem dawnej brutalności. Jacqueline nie zaprzeczyła, bo nie mogła, jednak wysiliła się na uprzejmość.

— Jestem panu wdzięczna, czy mi pan wierzy, czy nie. Dziękuję za ojca, za to, że mu pan umożliwił pracę do końca. To było przecież jego gorącym pragnieniem... Zawsze lękał się, żeby stargość nie uczyniła go niezdolnym do pracy. Pragnął umrzeć w pełni sił...

Powiedziała to z przekonaniem. Wiedziała, że przy wszystkich swoich przewinieniach Duan miał tę jedną zasługę... W tej chwili nie pamiętała o przestrogach Waltera co do interesowności Duana. Tyle wypadków zaszło od owego dnia, że tamto zatarło się w jej pamięci.

Nie żądam od pani podziękowań. Zrobiłem, co uważałem za najlepsze, za konieczne w okresie, gdy ojciec pani cierpiał po ciężkim zawodzie... Głos doktora brzmiał burkliwie, nieprzyjemnie. Więc zgadza się pani na mogą propozycję, czy nie? — zapytał po swojemu ostro.

— Nie! Cokolwiek będzie, dotrzymam przyrzeczenia.

— A gdyby się to nie udało?

— Niemożliwe. Ojciec był pewny powodzenia.

— Największy geniusz może się omylić. Mogła zajść omyłka techniczna, której nie zauważył.

— To jest nie do pomyślenia. Pracował nad tym szereg miesięcy.

— Wiem. Pomagałem mu niemal od początku. Czyż ja bym nie wiedział? Ale przy największej ostrożności, przy największej inteligencji... nigdy nie jest wykluczona możliwość pomyłki...

— Zaryzykuję.

— Ale ja chcę pani oszczędzić — odpowiedzialności. Błagam panią, niech mnie pani posłucha — prosił z niezwykłym przejęciem.

Gdyby Jacqelina była do niego dobrze usposobiona, możeby odpowiedziała inaczej. Możeby wyczuła, że on coś wie, że przecie musi się na tym znać lepiej od niej, że chce jej oszczędzić tragicznego rozczarowania... Ale w tych okolicznościach nie mogła myśleć o nim bez uprzedzenia. Ziarna podejrzeń, zasianych przez Waltera, zaczęły puszczać pędy, początkowo drobne, niewyraźne i wątłe, ale w miarę wzrostu nabierające okrutnej siły. Podniosła oczy z nagłą nieufnością.

— Czy pan by tyle wyłożył na to odkrycie, doktorze, gdyby pan w nie nie wierzył? — zapytała zimno.

Duan spojrzał w bok.

— I ja mogłem się omylić.

Jacqueline świdrowała go oczami.

— Czy to możliwe, żeby ojciec się omylił i pan żeby się omylił?

— Wszystko możliwe.

— W takim razie, jeżeli zgodzę się odstąpić panu mój udział, pan ryzykuje wielkie straty?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.